

GALLIA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
m 2:80 — z dostawą 3:30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3:30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Czy będzie lepiej?

W odstępkach jednego miesiąca uka-
żują się w Polsce dwa półoficjalne biu-
letyny, charakteryzujące nasze położe-
nie gospodarcze: biuletyn Instytutu
badania konjunktur i cen i miesięczne
sprawozdanie Banku Gospodarstwa
Krajowego. Zarówno fachowy ekono-
mista, jak i przeciętny obywatel bierze
te pisma do ręki z niepokojem i zacie-
kawieniem: świat z ich kart jakiś pro-
myk nadziei, czy też idzie dalej wszyst-
ko swym dotychczasowym, ciężkim,
niedobrym trybem?

Dużo zasadniczych zmian w ostat-
nich zeszytach tych wydawnictw do-
czytać się nie można. Mechanizm go-
spodarczy świata popsuł się. Kryzys
trwa wszędzie i pogrąża ludzkość w
coraz większy pesymizm. Kraj nasz,
leżący geograficznie na skrzyżowaniu
drog gospodarczych między Wschodem
i Zachodem, między Północą a
Południem, jest tysiącem nici związa-
ny z obrotami gospodarczymi Europy
a przeto i on boleśnie odczuwa skutki
a przeto i on boleśnie odczuwa skutki
kryzysu światowego i im podlega. Mi-
mota jednak cytowane przez nas spra-
wozdania zawierają tym razem pewne
ważniejsze momenty.

I tak, jakkolwiek nie nastąpiło do-
tąd ożywienie w przeważnych gałę-
ziach handlu i produkcji, jakkolwiek
spadają w dalszym ciągu ceny inwen-
tarza żywego i produktów nabiolo-
wych, maleje eksport, obroty handlo-
we są bez porównania mniejsze, niż
przed rokiem, bezrobocie nie spada w
oczekiwanych rozmiarach a małe ob-
roty i trudności finansowe przedsię-
wzięci powodują ruch zniżkowy płac,
— to jednak ujawniły się rzeczy, które
— jak na dzisiejsze czasy, są objawem
wysokiego pocieszającym.

Zatem ruch wkładów w bankach i
kasach oszczędności kształtować się
poczyna pomyślnie. Poprawia się płyn-
ność portfeli wekslowego w bankach.
Odsetek weksli protestowanych zmniej-
sza się. W położeniu rolnictwa nastę-
puje poprawa przynajmniej o tyle —
a jest to moment wcale ważny — że
utrzymuje się na razie zwykły ruch
cen zboża. Wzrasta wytwórczość gór-
niczo-hutnicza. Zwiększa się wydoby-
cie węgla. Nieznacznie, co prawda, ale
jednak wzrost zaznaczył się w produk-
cji hut żelaznych, w przemyśle meta-
lowo-maszynowym i w przemyśle wió-
kienniczym.

Taki jest prawdziwy stan rzeczy i
z niego musimy być zadowoleni. Fak-
tem jest bowiem niezaprzeczalnym,
który uznaje cała zagranica, a którego
uznać nie chcą tylko ludzie źli lub za-
ślepieni, że kryzys nie wstrząsnął jesz-
cze tak głęboko w naszym kraju
wszystkimi dziedzinami gospodar-
stwa, jak to obserwujemy w niektó-
rych krajach europejskich, daleko le-
piej zagospodarowanych, niż Polska.
A zarazem prawdą jest, że jeżeli trwa-
ją dotąd niewzruszone zręby naszego
ustroju gospodarczego jak waluta i bu-
dżet państwowy, to jest to skutkiem
decyzji i niesłabnącej energii Rządu,
który nie cofa się przed żadnymi ofia-
rami, choćby najcięższymi, aby tylko
te podstawowe zręby zachować i dać
możliwość całemu życiu gospodarczemu
wspierania się na nich.

Zwycięstwo w straszliwej wojnie
gospodarczej, jaka ogarnęła cały świat,
oznacza nie tyle pokonanie przeciwni-
ków, ile przetrwanie okresu wojen-
nego z nienaruszonymi podstawami
gospodarki narodowej. Tego celu ta-
niemi środkami uzyskać się nie da.
Wszystkie czynniki kraju a więc Rząd,
organizacje zawodowe, całe życie go-
spodarcze i wszyscy bez wyjątku oby-
watele Państwa, muszą wziąć udział w
wielkiej akcji obronnej organizmu go-
spodarczego.

Bez zakasania rękawów, bez uży-

cia przede wszystkim tego cudowne-
go środka, jakim jest praca, przyszłości
sobie nie stworzymy. Ale w pierw-
szym rzędzie wyzbyć się musimy raz
na zawsze tego czadu przygnębienia i
tej beznadziejnej apatii, która zatru-
wa dziś atmosferę świata. Toksyny pe-
symizmu są takim samym niebezpie-
czeństwem, jak te realne trudności z
którymi borykać się musi ludzkość.

Niesłuszny a nawet wręcz szkodli-
wy byłby i niczem zresztą obecnie
nieusprawiedliwiony beztronski opty-
mizm, zamykający oczy na prawdę

rzeczywistości i usypiający czujność i
ostrożność działania. Ale jeszcze wię-
cej groźny jest ten defetyzm, który
fałą niemocy zalewa dzisiaj świat.

W lepszą przyszłość gospodarczą
Polski nie mamy najmniejszej podsta-
wy wątpić. Dysponujemy wszelkimi
możliwościami rozwoju. Potrafiliśmy
zwalczyć niejedne już trudności. Prze-
mysł polski, któremu działania wojen-
ne obcych państw wyrządziły straty
na dziesięć miliardów franków zło-
tych, zdołał jednak wskrzesić się i o-
żyć. Trzeba tylko wiary w przy-
szłość, świadomego zrozumienia nie-
bezpieczeństw, przy równoczesnym
docenianiu wszelkich możliwości ich
przewyciężenia.

Z ostatniej chwili.

Dyktatura generałów w Niemczech?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Z Berlina do-
noszą: Dzisiejsza prasa berlińska przy-
puszcza, że dymisja gen. Groenera ze
stanowiska ministra Reichswehry jest
pierwszą jaskółką do ogłoszenia dykta-
tury generałów z marszałkiem Hinden-
burgiem na czele. Prasa wyraża po-
gląd, że umożliwi to Hitlerowi dojście
do władzy. Dymisja Groenera nie może
być inaczej komentowana, niż jako ka-
pitulacja Brueninga przed Hitlerem.

Dzienniki przypuszczają, że również
na stanowisku ministra spraw wewn.
Groener długo się nie utrzyma.

Berlin, 13 maja. (PAT.) Prezydent
Hindenburg wyjechał do Neuneck,
gdzie spędzi urlop świąteczny. Decy-
zja w sprawie dymisji ministra Groe-
nera oczekiwana jest dopiero po po-
wrocie Hindenburga. W kołach par-
lamentarnych krążą sprzeczne pogło-
ski. Generałowie Schleicher i Ham-mer-

stein mieli zwrócić się do prezydenta
Hindenburga z prośbą o audjencję. Dy-
misję Groenera poprzedziła długa kon-
ferencja kanclerza Brueninga ze wspo-
mnianymi generałami, którzy wystąpi-
li z ultimatum domagającym się bez-
względnie usunięcia Groenera w zwią-
zku z jego oświadczeniem w Reichsta-
gu. Bardzo poważne koła polityczne
uważają ustąpienie Groenera za pierw-
szy wyłom w rządzie Brueninga, otwie-
rający drogę opozycji narodowej do
zdobycia władzy.

Dziecko Lindbergha zamordowane.

N. Jork, 13 maja. (PAT.). Zwłoki
dziecka Lindbergha, których identycz-
ność stwierdzono dzięki ubraniu, zna-
lezione w lesie Hopewell w zaroślach,
w pobliżu posiadłości Lindbergha.

London, 13 maja. (PAT.). Zna-
lenie nieżywego dziecka Lindbergha
wywołało w Londynie olbrzymie wra-
żenie. Dzienniki podają szczegółowo
opis poszukiwań, które trwały 73 dni
i zakończyły się nieoczekiwanym re-
zultatem. Zwraca uwagę fakt, że nie-
żywe dziecko znaleziono już w środku
godzinie 3-ciej popołudniu w odległo-
ści tylko 4 mil na wschód od posiadło-
ści Lindbergha, co dowodziłoby że po-
szukiwania nie były prowadzone dość
starannie w obrębie najbliższego okrę-
gu. Zwłoki miały tam już leżeć od da-
wna. W czasie dziecka jest dziura
wielkości szylinga. Zwłoki były ukry-
te pod liśćmi z częściowo zarytą twa-
rzą w ziemię, wskutek czego rysów
twarzy, które są zniekształcone, niepo-
dobna rozpoznać. Szkielet znaleziony
został przez murzyna Allena, który
woząc wraz z innymi towarzyszami
drzewo, udał się nieco w głąb lasu, na-
trafiając na wystającą z ziemi małą no-
gę ludzką. Allen zawołał towarzysza.
Po odkopaniu trupa obej udali się do
policji i powiadomili o swoim odkry-
ciu. Badania lekarskie stwierdziły, że
dziecku zadano uderzenie w głowę ja-
kiś narzędziem, oraz że trup uległ
rozkładowi, pozostając na powietrzu w
ciągu dwóch miesięcy.

Hopewell, 13 maja. (PAT.) Prócz
pęknięcia z lewej strony, czaszka zna-

lezonego dziecka nosi również ślady
pęknięcia po stronie prawej oraz nie-
wielki otwór wielkości szylinga. Lek-
karze uważają, iż rana spowodowana
została bądź przez uderzenie tępem
narzędziem, bądź też mogła powstać z
powodu wyrzucenia dziecka z jadącego
samochodu. Autopsja stwierdziła toż-
samość dziecka nie tylko ze szczątków
ubrania, lecz również i przez rozpo-
znanie uzębienia i części układu
kostnego. Dwaj lekarze, którzy byli
obecni przy urodzeniu dziecka, stwier-
dzili również jego tożsamość. Niania,
której pokazano trupa, oświadczyła,
że poznaje niektóre cechy charaktery-
styczne.

Szef policji, pułkownik Schwarzkopf,
oświadczył, że obecnie po odna-
lezeniu trupa dziecka będą czynione
wszelkie możliwe wysiłki w celu u-
jęcia sprawców jego porwania. Poli-
cja ma w podejrzeniu pewną grupę
złoczyńców. Pułkownik Schwarzkopf
oznajmił, że dwaj osobnicy, którzy
występowali jako pośrednicy w roko-
waniach o odnalezienie dziecka będą
wezvani przez policję do ponownego
zbadań, a następnie przekazani pro-
kuraturze. Miejsce, gdzie znaleziono
trupa, znajduje się tuż przy drodze,
wiodącej do głównej szosy nowojor-
skiej, tak, że osoby, poszukujące
dziecka, musiały codziennie w ciągu
miesiący przechodzić w pobliżu tego
miejsca. Pani Lindbergh przyjęła wiadomość
o znalezieniu zwłok ze zwy-
kłym jej męstwem.

Nowe doświadczenia Dunikowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Z Paryża do-
noszą: Inż. Dunikowski przeprowadzony
został wczoraj do gabinetu se-
dycznego śledczego. Oskarżonemu towa-
rzyszili jego obrońcy i rzeczoznawcy.
Dunikowski, zapytany o stan monta-
wanej maszyny, oświadczył, że sprawa
uległa zwłoce z powodu wypadku
z pewną składową częścią aparatu.
Oskarżony zobowiązał się jednak do
zupelnego zakończenia przygotowań
do 20 maja br. oraz do przeprowa-
dzenia do tej daty ostatecznych do-
świadczeń.

Zarządzenia antypolskie w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Władze nie-
mieckie wydalily z granic Niemiec 4
nauczycieli polskich szkół mniejszościo-
wych z powiatu bytomskiego i złotow-
skiego. Równocześnie władze niemiec-
kie zamknęły zupełnie dwie szkoły pol-
skie w Krajece (pow. złotowski) i
Babimście. Zarządzenia te, godzące w
podstawy reklamowanego przez Niem-
ców szkolnictwa mniejszościowego w
Prusach, wywołały wielkie wzburzenie
wśród ludności polskiej, uważającej je
za początek okresu wzmożonego ucisku.

Policja w sali posiedzeń Reichstagu.

Incydent wywołany przez hitlerowców.

Berlin, 12 maja. (PAT). Podczas głosowania w Reichstagu doszło w kuluarach do incydentu. Mianowicie w restauracji parlamentu znajdował się były komandor marynarki niemieckiej Klotz, który z partji narodowo-socjalistycznej przeszedł do republikańskiego Reichsbanneru. W pewnym momencie kilku posłów narodowo-socjalistycznych rzuciło się na Klotza, pobilo go do krwi i mimo interwencji obecnych oraz policji ścigało uciekającego przez kuluary aż do drzwi prezydenta Reichstagu Loebego. Tu napastnicy rzucili się ponownie na Klotza, obalili go na ziemię i pobili do utraty przytomności. Prezydent Reichstagu Loebe niezwłocznie zamknął posiedzenie i zarządził posiedzenie konwentu senjorów.

Berlin, 12 maja. (PAT). Po przeszło godzinnej przerwie, w czasie której frakcje obradowały nad wytworzoną sytuacją z powodu incydentu w kuluarach, przewodniczący Loebe otworzył posiedzenie oświadczając, że sprawę oddał w ręce władz policyjnych, celem przeprowadzenia śledztwa. Zarządzenie to, wydane celem niedopuszczenia do zatuszowania istoty faktu przyjęte zostało na ławach prorządowych burzą oklasków. Przewodniczący oświadczył dalej, iż żona pobitego Klotza zawiadomiona została z Reichstagu telefonem jak następuje: „Małżonek Pani zachowywał się nieodpowiednio i otrzymał za to zasłużoną nagrodę”. Anonimowy rozmówca wezwał żonę aby przyszła do Reichstagu „pobierać kości męża”. Lewica odpowiada okrzykami „pfuj”. Dotychczasowe dochodzenia, mówi Loebe, stwierdziły, że w awanturę włączonych jest czterech posłów narodowo-socjalistycznych z osławionym kapitałem Heinesem na czele. Loebe zarządził wykluczenie tych czterech posłów na dni 30, wzywając ich do natychmiastowego opuszczenia sali. Wobec niezastosowania się posłów do wezwania, przewodniczący przerwał posiedzenie na czas nieograniczony. W tejże chwili z galerji dla publiczności padają różne okrzyki hitlerowskie, na które zebrani posłowie narodowo-socjalistyczni odpowiadają okrzykiem „Heil Hitler”.

Berlin, 12 maja. (PAT). W chwilę po zamknięciu posiedzenia na salę obrad wkroczył oddział policji z wiceprezydentem dr. Weissem na czele w celu zaarrestowania sprawców napadu na Klotza. Zjawienie się policji wywołało olbrzymią wrzawę. Pod adresem Weissa padają antisemickie okrzyki. Prezes frakcji hitlerowskiej przystępuje do Weissa, żywo gestykulując i perswadowując mu by cofnął policjantów. Po chwili policja wycofała się z sali. U wyjścia aresztowano posła Heinesa. Trzej pozostali posłowie narodowo-socjalistyczni ukryli się w sali klubowej. Należy zaznaczyć, że pobity Klotz w czasie kampanji wyborczej ogłosił sensacyjny list dowódcy szturmówek hitlerowskich kapitana Röhma, stwierdzający anormalne skłonności homoseksualne tego ostatniego.

Berlin, 12 maja. (PAT). Trzej posłowie narodowo-socjalistyczni Weizel, Krause i Stegmann, którzy wraz z

posłem Heinesem brali udział w napadzie na Klotza, zostali aresztowani. Wszystkich odwieziono do przydzium policji w celu przesłuchania. W dniu

jutrzejszym staną oni przed sądem w trybie doraźnym. Aresztowani odmawiają zeznań.

Wniosek o votum nieufności

dla rządu Rzeszy został odrzucony.

Berlin, 12 maja. (PAT). Obrady Reichstagu rozpoczęły się dziś rano. Po krótkiej dyskusji nad wnioskiem centrum w sprawie rozwiązania stosunku służbowego z urzędnikami państwowymi, wniosek został przyjęty 460 głosami, przeciwko 74, 13 wstrzymujących się od głosowania. Następnie przyjęto w trzecim czytaniu projekt rządowy ustawy o amortyzacji długów, jak również art. 8-my projektu rządowego ustawy, przewidujący rozpisanie pożyczki dla celów zwalczania bezrobocia, 283 głosami przeciwko 256.

Berlin, 12 maja. (PAT). W czasie przerwy, kiedy obradował konwent senjorów, nastrój w Reichstagu był bardzo podniesiony. Po przerwie Reichstag przystąpił do dalszego głosowania. Na wstępie prez. Loebe stwierdził, że incydent w kuluarach jest przedmiotem dochodzeń. Następnie przewodca partji ludowej oświadczył, że partja jego głosować będzie za wnioskiem o

votum nieufności dla rządu, z wyjątkiem kanclerza Brüninga, nie chce bowiem dezawuować jego polityki zagranicznej. W imieniu partji socjaldemokratycznej Breitscheid oświadczył, że partja jego głosować będzie przeciwko wnioskowi o votum nieufności dla poszczególnych członków rządu. Okrzyki na prawicy: „Czynicie to ze strachu”.

W głosowaniu wniosek o votum nieufności został odrzucony większością 287 głosów przeciwko 257, przy 30 wstrzymujących się od głosowania. Na wniosek socjalistów, posiedzenie zostało odroczone z powodu incydentu w kuluarach Reichstagu.

Berlin, 12 maja. (PAT). Reichstag w końcowym głosowaniu nad całokształtem przedłożenia rządowego, przewidującego upoważnienie do rozpisanja pożyczki premjowej celem zmniejszenia bezrobocia, przyjął ustawę 287 głosami przeciwko 260.

Nieoczekiwana dymisja gen. Groenera ze stanowiska ministra Reichswehry.

Berlin, 12 maja. (PAT). Potwierdza się wiadomość o zgłoszeniu przez gen.

Groenera prośby o dymisję ze stanowiska ministra Reichswehry, z pozo-

stawieniem mu teki ministra spraw wewn. Rzeszy. Do złożenia dymisji skłoniła ministra Groenera, wedle doniesienia biura Conti, chęć poświęcenia się wyłącznie sprawom wewnętrznym. Minister Groener uważa, że zadania, powierzone mu w październiku ub. r., a polegające na podniesieniu autorytetu państwa przy połączeniu równoczesnym tek Reichswehry i spraw wewn., zostały spełnione. Obecnie równoczesne piastowanie 2 tek, z których jedna posiada charakter wybitnie polityczny, a druga ponadpartijny nie może trwać na dłuższą metę. Jako następcę min. Groenera na stanowisko ministra Reichswehry wymieniają szefa dowództwa marynarki niemieckiej admirała Raedera.

Berlin, 12 maja. (PAT.). Zgłoszenie dymisji przez ministra Groenera jest komentowane w kołach politycznych jako następstwo zakulisowej kampanji, uprawianej przez grupę generalów ze Schieicherem na czele przeciwko kanclerzowi Brüningowi i ministrowi Reichswehry. Generalowie ci mieli oświadczyć Groenerowi, że po jego mowie wygłoszonej we wtorek w Reichstagu, nie może on liczyć na zaufanie armji.

„Berliner Tageblatt“ wskazuje, że zarzut ten jest niesłuszny, gdyż Groener poruszył zagadnienia, związane z polityką wewnętrzną, a nie z Reichswehrą. Niespodzianką w tej sytuacji jest to, że następcą Groenera będzie admirał Raeder, a nie gen. Schleicher, którego nominacja była powszechnie oczekiwana.

Admirał Raeder, przewidziany na następcę min. Groenera liczy lat 57. W czasie wojny był on szefem krążownika „Seydlitz”.

Uroczysty pogrzeb prezydenta Doumera.

Paryż, 12 maja. (PAT.). Żałobne uroczystości pogrzebu prezydenta Doumera rozpoczęły się o godzinie 7.30 rano. O tej godzinie nadjeżdżał zaczął do Pałacu Elizejskiego w celu złożenia kondolencji wdowie po prezydencie Doumerze: nowy prez. Republiki Lebrun, premjer Tardieu, członkowie rządu, oraz przedstawiciele poszczególnych państw. Wkrótce potem utworzył się orszak, który wy-

ruszył w kierunku Notre Dame. Trumna pokryta była kirem, który podtrzymywali dwaj osobiści przyjaciele Doumera: marszałek Franchet d'Esperay i literat Dorgeles. Za karawanem jechali powozem członkowie rodziny zmarłego prezydenta, dalej postępowali: prezydent Lebrun, król belgijski, książę Walji, książę Aosta, książę Paweł Jugosłowiański, przedstawiciele Niemiec, Rumunii, Polski,

Szwecji, Norwegii, Egiptu, Danji, Chin, Czechosłowacji, Holandji, Wielki książę Dymitr, reprezentujący byłby carski dom rosyjski, syn Mac Donalda, członkowie korpusu dyplomatycznego, byli komatanci amerykańscy, przedstawiciele parlamentu, członkowie rządu z Tardieu na czele itd. O godzinie 9.30 kondukt dotarł do placu przed katedrą. Ulice, któremi przechodził kondukt przepelnione były tłumami publiczności. Na ulicy Rivoli zapalone były lampy pokryte kirem. Wszystkie gmachy i budynki szkolne były zamknięte. Flagi opuszczono do połowy masztów.

Paryż, 12 maja. (PAT.). Uroczysta Msza żałobna w kościele Notre Dame, odprawiona przez kardynała Verdier za spokój duszy ś. p. prez. Doumera zakończyła się o godz. 10.45, poczem kondukt żałobny wyruszył z katedry do Panteonu wśród bicia dzwonów. O godz. 11 karawan zatrzymał się przed Panteonem. Trumnę ustawiono na katarfalku, przystrojonym kwiatami. Po przemówieniu prem. Tardieu, przed trumną przedfilowały oddziały wojskowe, związku b. komatantów itd., poczem kondukt ruszył w stronę cmentarza, za którym o godz. 14 złożono zwłoki do grobu rodzinnego.

Przemówienie premjera Tardieu.

Paryż, 12 maja. (PAT.). Tardieu wygłaszając przed Panteonem przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego prez. Doumera potępił żywo ohydny zbrodnię, która poruszyła cały świat i wywołała ogólne oburzenie. Mówca przedstawił w zarysie piękną karierę zmarłego od najskromniejszych początków aż do najwyższego stanowiska w państwie stwierdzając, że zmarły prezydent przez swoją pokojowość, wielki rozsądek i głęboką dobroć był prawdziwie doskonałym typem demokracji. Był on prezydentem prostym i prawym, zachowując wielką dyskreję wewnętrzną, pod którą ukrywały się stanowcze postanowienia przeprowadzenia niezbędnych śmiałych rozwiązań, dla których nie wahał się poświęcać tradycji i zwyczajów. Służąc oj-

czyźnie wprowadzał w grę cały swój autorytet i odpowiedzialność. W ubiegły piątek po wystrzale mordercy cały kraj zrozumiał co reprezentował Doumer a chociaż nie poszukiwał on nigdy popularności, dokoła jego trumny zebrała się cała Francja, okryta prawdziwą żalobą narodową. Tardieu składa następnie hołd Doumerowi jako człowiekowi i ojcu rodziny, zabranemu najbliższemu w tak okrutny sposób. Wreszcie po złożeniu podziękowania głowom państw zagranicznych, którzy bądź osobiście, bądź przez swych przedstawicieli stanęli obok nas w tak ciężkiej chwili, Tardieu podkreślił z naciskiem uroczysty spokój jaki panował we Francji w ciągu ostatnich tygodnia.

Ratyfikacja umowy polsko-rumuńskiej w sprawach pomocy sądowej.

Warszawa, 12 maja. (PAT). W dniu 9 bm. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pomiędzy Polską a Rumunją, dotyczącej pomocy i ochrony sądowej w sprawach cywilnych, podpisanej w Bukareszcie w dniu 19 grudnia 1929 r. Wymiany dokonali ze strony Polski p. Józef Beck, podsekretarz Stanu w M. S. Z., zaś ze strony Rumunii p. Gregoire Bilciurescu, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii.

Wielki pożar w Warszawie.

Warszawa, 12 maja. (PAT). Dziś rano wybuchł gwałtowny pożar w fabryce mydła i w fabryce przetworów olejowych na przedmieściu Targówek. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością z powodu łatwopalnych materiałów. Wśród licznych detonacyj zapasów benzyny obie fabryki spaliły się doszczętnie. Z wielkiego obiektu zajmującego dwie ulice, pozostały tylko zgłiszczą. Ofiar w ludziach nie było.

Termin wyborów w Austrii

ustalony będzie dopiero w jesieni.

Wiedeń, 12 maja. (PAT.). Rada Narodowa przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu wniosek komisji konstytucyjnej, na podstawie którego termin rozwiązania parlamentu i rozpisanja nowych wyborów ma być ustalony na sesji jesiennej Rady Narodowej. Za wnioskiem tym oświadczyło się 80 głosów (chrześcijańsko-społeczni, związek chłopski i wielkoniemcy) prze-

ciwko 77 głosom (socjaldemokracja i Heimwehra). Po posiedzeniu, desygnowany kanclerz, dr. Dolfuss, rozpoczął rokowania ze stronnictwami celem utworzenia koalicji wszystkich stronnictw niesocjalistycznych. Jak zapowiadają w kołach parlamentarnych, rokowania te mają przebieg pomyślny. Możliwe jest, że dziś jeszcze nastąpi ukonstytuowanie się nowego gabinetu.

Wycieczka Kombatantów włoskich zwiedziła zabytki Warszawy.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) W ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie, delegacja kombatantów włoskich zwiedziła przedpołudniem muzeum wojskowe na Podwalu, interesując się żywo pamiątkami z okresu walk Legionów Dąbrowskiego we Włoszech. Stąd goście udali się do Cytadeli, gdzie zwiedzili X Pawilon, a w szczególności celę, w której był więziony Marszałek Piłsudski i Romuald Traugutt. Przewodniczący delegacji, Coselschi, będąc w celi Traugutta, zerwał z wieńca laurowego liść, by zawieźć go do Trydentu i umieścić w celi bohatera Włoch, Battistiego.

Po zwiedzeniu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach, goście wloscy udali się do Młocin, gdzie odbyła się podniosła uroczystość złożenia przez członków delegacji włoskiej oraz przedstawicieli Związku Legionistów wieńców na cmentarzu wojskowym włoskim. Przy wejściu na cmentarz ustawila się kompanja honorowa 21 pp. ze sztandarem i orkiestrą. W chwili przyjazdu nuncjusza apostolskiego Msgr. Marmaggi, ambasadora Włoch Vanutelli-Reya, oraz członków delegacji, wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała kolejno hymn papieski i włoski. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, delegacja kombatantów włoskich udała się na cmentarz, gdzie poseł Coselschi złożył przy pomniku zmarłych żołnierzy włoskich wieńiec, przepasany barwami narodowymi Italji, a następnie poseł Sławek w imieniu Związku Legionistów złożył wieńiec ze szarfami o barwach narodowych polskich. Następnie Msgr. Marmaggi odprawił modły za zmarłych.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) Członkowie delegacji Związku Narodowego ochotników włoskich udali się dziś o godz. 1.30 w pol. z wizytą do prezydenta miasta inż. Słomińskiego. W imieniu delegacji przemówił w serdecznych słowach pos. Coselschi, ofiarowując stolicy Polski piękny dar, wyobrażający herb Rzymu: wilczycę,

karmiącą Romulusa i Remusa. Prezydent Słomiński serdecznie podziękował za ten cenny dar, wręczając członkom delegacji albumy pamiątkowe miasta Warszawy. W czasie cer-

cle'u, prez. Słomiński wręczył przewodniczącemu delegacji odznaki radzieckie m. Warszawy na wstędze o barwach narodowych polskich. Po wizycie u komisarza Rządu, wojewody Jaroszewicza, goście wloscy zwiedzili Stare Miasto, poczem byli podejmowani śniadaniem w winiarni Fukiera przez prezesa Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Góreckiego.



Delegacja Włoskiego Związku Ochotników Wojskowych udała się onegdaj do Belwederu, gdzie została przyjęta przez P. Marszałka Piłsudskiego. Delegacji towarzyszył ambasador włoski w Warszawie p. Vanutelli Rey i przedstawiciel Związku Legionistów z prezesem Sławkiem, gen. Galicą i posłem Starzakiem na czele. — Na ilustracji naszej widzimy siedzących obok P. Marszałka Piłsudskiego: 1) przewodniczącego wycieczki posła Coselschiego, 2) ambasadora włoskiego p. Vanutelli Rey i 3) prezesa płk. Sławka.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) Dziś o godz. 17 w lokalu Okr. Zw. Legionistów odbyło się uroczyste przyjęcie delegacji kombatantów włoskich. Gości powitał prezes okręgu warszawskiego, dr. Dziadosz, poczem wygłosił przemówienie p. Coselschi, który w zakończeniu udekorował prezesa Sławka medalem ochotników włoskich oraz zdjąwszy z szyji purpurową chustę, odznakę komendanta ochotników włoskich, zawiązał ją na szyji prezesa Sławka. Prezes Sławek dziękował za zaszczytne odznaczenie, kończąc okrzykiem na cześć Mussoliniego. Na zakończenie uroczystości, gen. Galica wręczył gościom włoskim piękny kilim z wyhaftowanymi herbami 5 największych miast polskich, oraz ilu-

strowane książki o Marszałku Piłsudskim. Goście wpisali się do księgi pamiątkowej.

O godz. 20 w hotelu europejskim odbył się obiad na cześć gości, wydany przez prezesa Sławka.

O godz. 23 goście, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz i Związku Legionistów, odjechali w dalszą podróż po Polsce, której pierwszym etapem jest Włocławek.

Obniżenie stopy dyskontowej Banku angielskiego.

Londyn, 12 maja. (PAT.) Bank Angielski obniżył w dniu dzisiejszym stopę dyskontową z 3 na 2 1/2 %.



Bawiący w Warszawie delegaci Włoskiego Narodowego Związku Ochotników Wojskowych udali się przedpołudniem do Młocin, gdzie wraz z przedstawicielami Związku Legionistów złożyli wieńiec na pomniku poległych w czasie wojny żołnierzy włoskich.

Nowy „rok polarny“ zaczyna się.

Epoka, w której żyjemy, jest epoką wypraw i badań. Słynne wyprawy do bieguna północnego i południowego, badania najwyższych wyniosłości świata i najgłębszych tajemnic dalekich krain — należą dzisiaj do przedsięwzięć częstych i ulubionych.

Nauka wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich stanęła do wielkiego wyścigu, aby osiągnąć wyniki jak najbogatsze, a potem zużytkować je praktycznie dla celów gospodarczych i politycznych. Wystarczy wspomnieć z ostatnich czasów głośną ekspedycję niemiecką „Meteoru“, która zajęła się badaniem tzw. „planktonu“ (stanowiącego pożywienie dla ryb) na wodach południowego Atlantyku aż po Antarktydę.

Obecnie jednak cały świat naukowy podniecony jest niezwykle rozpoczynającym się w lecie br. drugim rokiem polarnym, który poświęcony będzie międzynarodowym, „masowym“ badaniom świata polarnego.

Znakomity uczyony rosyjski prof. R. Samojłowicz, którego Lwów gościł niedawno u siebie i wysłuchał jego świetnego odczytu, pomieścił niedawno w „Berliner Tageblatt“ ciekawy artykuł o zbliżającym się roku polarnym. Pierwszy „rok polarny“ zainicjowany był jeszcze w r. 1882 przez austriackiego badacza polarnego, Weyprechta. W badaniach wzięło wtedy udział 14 państw. Obecnie, w 50 lat po tamtym,

rozpoczyna się w lecie drugi rok badań polarnych z udziałem 40 państw zastąpionych przez ich najznakomitszych uczonych. Plan pracy ustalony został na 2 kongresach tj. w r. 1929 w Leningradzie i w r. 1931 w Innsbrucku.

Cała północna półkula świata pokryta zostanie siecią stanowisk i punktów obserwacyjnych. Każde większe państwo będzie miało swój odrębny obszar obserwacyjny, a więc Danja — Grenlandję, Francja — Skoresby-Sund, Stany Zjednoczone — Alaskę, Japonja i Kanada — swoje własne kraje itd. Najpotężniejszy obszar obserwacyjny ma Rosja Sowiecka, gdyż jej północne wybrzeże o charakterze polarnym wynosi aż 22.000 km. Rosja założyła do końca 1931 już 26 stacyj obserwacyjnych, a powstanie jeszcze nowych 19, wśród nich najbardziej „północne“ na świecie obserwatorium w Kraju Franciszka Józefa.

Wszystkie stacje badawcze i obserwacyjne zaopatrzone zostaną w najdoskonalsze środki i pomoce, jako to: w łamacze lodów, aeroplany, sanki motorowe, traktory itd. W badaniach rosyjskich bierze też udział słynny generał włoski Uberto Nobile, pracujący obecnie w Rosji Sowieckiej, a od początku gorliwie broniony przez prof. Samojłowicza.

Badania roku polarnego 1932-1933 nie mają zupełnie na celu nowego osiągnięcia bieguna północnego. Najwięk-

szem przedsięwzięciem wyprawowym będzie podróż na łamaczach lodów z Archangielska przez Nową Ziemię, Kraj północny, wyspy Tainujo, przylądek Scheinstein i wzdłuż wybrzeża sybirskiego do Władywostoku.

Zakres badań polarnych w rozpoczynającym się „roku polarnym“ jest — zdaniem prof. Samojłowicza — olbrzymi. Idzie tu o cały szereg pierwszorzędnych zadań, mających kolosalne znaczenie dla życia ludzkiego, dla gospodarki, handlu itd.

Co roku niepokoją nas teraz chłodne wiosny i długie zimy. Dlatego będą specjalnie badane stosunki atmosferyczne i meteorologiczne krajów podbiegunowych, które, w znacznej mierze, są dotąd tajemnicą. Dalej osobne prace pójdą w kierunku badania magnetyzmu ziemskiego i jego rozprzestrzenienia, co posiada znowu wielką wagę dla całej nawigacji.

Inną dziedzinę badań stanowić będą problemy przewodnictwa elektrycznego w wyższych warstwach powietrza, co pozostaje w związku z badaniem radioaktywności słońca i z zjawiskiem zorzy północnej. Będą też prowadzone prace hydrologiczne, gdyż stosunki wodne w krajach polarnych mają potężne znaczenie dla rybołówstwa i jego organizacji w krajach położonych na południe.

Dla geografów wylaniają się ważne problemy odkrycia i zbadania nowych lądów. Zdaniem uczonych nie ulega wątpliwości, że na północy istnieje jeszcze przestrzeń o obszarze 3 milionów km kwadr., której nie oglądało dotąd

ludzkie oko. Wchodzą dalej w grę badania biologiczne, bakterjologiczne, itd.

Zadania uczestników „roku polarnego“ są wprost ogromne. Czynne będą setki obserwatorów i radiostacji, z których płynąć będą raporty do światowej, międzynarodowej centrali. Badacze nie będą zresztą całkowicie odcięci od świata. W Leningradzie postarano się o to aby uczeni rosyjscy mogli nawet co 2 tygodnie rozmawiać z swojemi żonami i dziećmi. Poza raporty będą składane w drodze telegraficznej, gdyż działanie aparatów telefonicznych byłoby za słabe. Komunikacja ze światem utrzymana zostanie przez radio. Jeżeli zaś w krainie „wiecznego milczenia“, tak bliskiej samej wieczności, mniej będą interesować uczonych bieżące zagadnienia polityczne i sensacje dnia, to napewno niejedną miłą chwilę przyniosą im — w tej strasznej pustce — odgłosy koncertów i muzyki, zasyłanej z wielkich miast świata.

Prof. Samojłowicz przestrzega jednak nieopatrnych amatorów przed zgłaszaniem się do uczestnictwa w wyprawach. Uczony rosyjski zasypywany jest już oddawna tysiącami zgłoszeń. Dlatego informuje on „kandydatów“, że rok polarny to nie rozrywka lub awanturczka, pełna przygód ekspedycja, ale ciężka, niebezpieczna praca. Prof. Samojłowicz wyznaje, że chciałby mieć ze sobą jak najmniej żonatych. Kawaler zdolny jest zawsze do większego ryzyka...

Ulgi dla rolników przy spłacie zaległości podatkowych.

Warszawa, 12 maja. (PAT). Przyznane ulgi w spłacie zaległości podatkowych przez rolników umożliwiają im spłacenie na warunkach bardzo dogodnych i korzystnych zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym.

Ulgi te dotyczą zaległości powstałych przed 1 października 1931 r. Należności powstałe po tym terminie są uważane za bieżące i muszą być bezwzględnie w terminie płacone.

Przy spłacaniu zaległości powstałych przed październikiem z. r. rolnicy będą korzystali z bonifikat w postaci umorzenia części tych zaległości. Wysokość bonifikaty jest od daty spłacenia zaległości — im wcześniej dokonana zostanie spłata, tem większe uzyskuje się bonifikaty.

Przy wpłatach dokonanych do końca czerwca r. b. rozporządzenie przyznaje rolnikom bonifikatę w wysokości 100 proc. wpłaconej sumy t. zn., że w okresie do końca czerwca umarzane będą zaległości w takiej wysokości, w jakiej podatnicy dokonają wpłaty, inaczej mówiąc — każda wpłata liczona będzie podwójnie.

Przy następnych wpłatach dokonanych od 1 lipca do 1 października przyznawane będą bonifikaty w wysokości 75 proc. wpłaconej sumy zaległości. Przy wpłatach w następnych miesiącach od 1 października do końca grudnia r. b. bonifikata wynosząca będzie 50 proc. wpłaconej kwoty. Po tym okresie żadne bonifikaty udzielane nie będą.

Kto w tym okresie nie skorzysta z przyznanych ulg, ten będzie musiał zapłacić w całości pozostałą zaległość podatkową wraz z należnymi karami za zwłokę, gdy tymczasem w okresie ulgowym kary nie są zaliczane do sum spłacanych zaległości za cały czas od daty powstania tych zaległości.

Do uzyskania bonifikaty w roku bieżącym nie jest konieczne zapłacenie wszystkich zaległości podatkowych z okresu przed 1 października 1931 r. Bonifikaty przyznawane są przy każdej wpłacie na poczet zaległości bez względu na to, czy stanowią one całość tych zaległości, czy też tylko ich część.

Jak widzimy, ulgi w spłacie zaległości rolniczych powstałych przed 1 października 1931 r. są bardzo duże, korzystają jednak z nich mogą tylko ci płatnicy, którzy przedtem zapłacili wszystkie przypadające na nich należności podatkowe, powstałe po dniu 30 września 1931 r.

Jak widzimy, ulgi w spłacie zaległości rolniczych powstałych przed 1 października 1931 r. są bardzo duże, korzystają jednak z nich mogą tylko ci płatnicy, którzy przedtem zapłacili wszystkie przypadające na nich należności podatkowe, powstałe po dniu 30 września 1931 r.

Warunek powyższy nie obowiązuje płatników, którym władze skarbowe należności bieżące odroczyły lub rozłożyły na raty, a raty jakie przypadają przed dniem dokonania wpłaty na poczet zaległości zostały uregulowane.

Najlepszą ilustracją wysokości bonifikat, z jakich korzystają mogą rolnicy na mocy o-

mawanego rozporządzenia będzie poniższy przykład:

Zaległość np. w podatku dochodowym za rok podatkowy 1929 wynosi u pewnego rolnika 1.000 zł. Otóż spłacenie tej zaległości wymaga obecnie 500 zł, gdy w normalnych warunkach trzeba byłoby zapłacić z tytułu samych odsetek 480 zł, a więc razem 1.480 zł. — ogólna bonifikata wynosi w tym wypadku 980 zł.

Poczynając od lipca r. b. na uregulowanie takiej zaległości trzeba już więcej bo 571 zł, poczynając zaś od września po koniec grudnia r. b. 666 zł.

Gdyby nie ulgi wprowadzone omawianym rozporządzeniem, rolnik płacący powyższą zaległość w grudniu r. b. musiałby zapłacić łącznie z odsetkami 1.570 zł, tj. trzy razy więcej niż obecnie. Różnica jak widzimy jest bardzo duża.

Hellmut v. Gerlach o Gdańsku i stosunkach polsko-gdańskich.

Essen, 12 maja. (PAT). Znany publicysta Hellmut v. Gerlach, nawiązując do alarmujących artykułów w prasie angielskiej o Gdańsku, na łamach dortmundzkiego „General - Anzeigera“ rozpatruje stosunki, jakie obecnie panują w Gdańsku.

Na wstępie Gerlach stwierdza, że nie mają sensu pogroźki niemieckie, iż Niemcy czynnie wystąpiłoby przeciw Polsce, gdyby Polska wystąpiła przeciw Gdańskowi. Niemcy nie powinni zapominać o tem, że Gdańsk nie należy do nich, a o losie jego może decydować tylko Liga Narodów.

Stosunki, jakie panują obecnie w Gdańsku, przypominają amerykański „dziki zachód“. Sroży się terror hitle-

rowców, a ofiarą jego padają socjaliści, Żydzi i Polacy. Policja, będąca pod wpływem hitlerowców, nie daje żadnego zabezpieczenia. Komisarz Ligi Narodów Gravina jest faszystą i sympatyzuje z hitlerowcami. Dotychczas nie uczynił nic, by zapobiec szerszemu się terrorowi, nie jest on odpowiednim człowiekiem do tego. Czas najwyższy już, by Liga Narodów „na tak delikatne stanowisko“ wysłała nie faszystę. Należałoby również rozpatrzyć projekt wprowadzenia międzynarodowej policji w Gdańsku, ponieważ obecna policja gdańska ma więcej interesu w tem, by zaprowadzić w Gdańsku „trzęcie cesarstwo“, aniżeli dbać o ład i porządek“.

Sowiety gotują się na dobre do wojny z Japonją.

Paryż, 12 maja. (PAT). Według informacji „La Liberté“, agenci sowieccy przebiegają obecnie Europę, starając się wszędzie o materiał wojenny. W Wielkiej Brytanji czynią oni wielkie zakupy aluminium, samolotów, czołgów, jedwabiu na balony obserwacyjne, autobusów ciężarowych, parowozów, nawet używanych, sukna na mundury, a nawet kupują stare autobusy. Dla uregulowania sum za dostarczony materiał wojenny agenci sowieccy żądają udzielenia kredytu z terminem od 6-ciu do 18-u miesięcy.

W związku z zakończeniem okresu 5-cioletniego, zamówiono w Niem-

czach ponad 500.000 tonn metalu. Emisarjusze moskiewscy poszukują również maszyn fabrycznych różnego rodzaju m. in. do obróbki drzewa. We Francji dokonywa się specjalnie zamówień na samoloty. Zakupy metalów czynione są w Belgii i całej Europie centralnej. Zamówienia w Stanach Zjednoczonych dotyczą metalu oraz sprzętu wojennego z poleceniem dostawy do portu we Władywostoku. W Stanach Zjednoczonych tłumaczą czynione na wielką skalę przez Sowiety zakupy naprężeniem stosunków rosyjsko - japońskich.

Święto tężyzny fizycznej Strzelców. Na szlaku bohaterów z Zadwórze.

Marsz Zadwórzeński jest świętem VI. Okręgu Związku Strzeleckiego obejmującego połacie 3-ich Województw południowo-wschodnich, obchodzone rokrocznie w czasie Zielonych Świąt bardzo uroczyste dla uczczenia Bohaterów poległych w ciężkich bojach z najeźdźcą bolszewickim 1920 roku. Święto, to jest zarazem świętem całego społeczeństwa Polskiego, które zachować winno w drogiej pamięci ofiarny czyn najlepszych Synów Polski, którzy życie złożyli na ołtarzu Ojczyzny zamykając zwartym pokotem ciało swych — morderczy pochód hord bolszewickich w głąb Rzeczypospolitej.

Marsz Zadwórzeński mający charakter zawodów drużynowych o typie wojskowo-sportowym, ze strzelaniem, jest sprawdzianem wyszkolenia marszowego i strzeleckiego oddziałów strzeleckich — skupiających w swych organizacjach dobrze przygotowanych obrońców Ojczyzny, na wypadek, gdyby po ziemię nasze sięgał wróg.

Zawody marszowe w dniu 15 maja br., obejmują przestrzeń 44 km. szosą Zadwórze — Lwów — trzema etapami: 1) Zadwórze — Kurowice, 2) Kurowice — Winniki, 3) Winniki — Lwów ze strzelaniem na strzelnicy na Kleparowie.

Zawodnicy startują w Zadwórze. Meta — na placu Bernardyńskim pod gmachem D. O. K. VI. Nagrody dla zwycięskich drużyn są przechodnie ufundowane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Wojewodę Lwow-

skiego, Pana generała Dym. Min. Norwid - Neugebauera, Komendanta Wojewódzkiego Pol. Państw., we Lwowie, król. stoł. m. Lwowa i byłego Wojewody Pana Dunin-Borkowskiego. Mistrzowskie drużyny mogą zdobyć nagrody ustanowione przez Zarząd i Komendę VI. Okręgu Związku Strzeleckiego w postaci szarfy amarantowej z napisem „Mistrz Marszu Zadwórzeńskiego“ dla drużyn wojskowych, K. O. P. i Policji, ponadto szarfę białozieloną dla mistrzowskiej drużyny Związku Strzeleckiego. Zdobyć szarfę uprawniona do noszenia ich przy sztandarach mistrzowskich drużyn.

PROGRAM ŚWIĘTA MARSZU ZADWÓRZAŃSKIEGO.

14 maja: godzina 16-ta Wyjazd reprezentantów Władz i społeczeństwa, oraz oddziałów strzeleckich do Zadwórze, godz. 18-ta Uroczystości na kurhanie w Zadwórze. Odprawienie modłów, przemówienie i śpiewy chóralne. Godz. 21-sza Powrót uczestników z Zadwórze do Lwowa.

15 maja: godzina 3.40 rano. Zbiórka zawodników na starcie w Zadwórze. Godz. 3.50 rano Raport drużyn. Godz. 4-ta rano Start drużyn. Godz. 11-ta rano. Przybycie drużyn na metę do Lwowa (meta na pl. Bernardyńskim pod gmachem D. O. K.) Godz. 13-ta Defilada drużyn strzeleckich pod pomnik Mickiewicza przed przedstawicielami starszyny strzeleckiej i reprezentantów Władz. Godz. 14-ta Wspólny obiad żołnierski. Godz.

17-ta Rozdanie nagród zwycięskich drużynom.

MARSZ ZADWÓRZAŃSKI W ROZ- GŁOŚNI RADJA.

Z okazji święta 6-go Okręgu Związku Strzeleckiego jakim jest marsz zadwórzeński, w dniu 15 maja b. r. o godz. 12.10 w rozgłośni Polskiego Radja będzie nadana 15 minutowa audycja. Przemówienie wygłosi prezes 6-go Okręgu Z. S. dr. Adam Piasecki w którym omówi historję i genezę święta marszu zadwórzeńskiego. Ponadto referent prasowy p. Zdzisław Sroczyński omówi technicznymi warunkami marszu ujęte w feljetonie, zawierającym spostrzeżenia z przebiegu marszu.

Z Teatru Rozmaitości.

Wieczór Kazimierza Krukowskiego.

Z sympatyczną i utalentowaną pieśniarką p. Ireną Carnero i z obojgiem państwa Rapackich zjechał do Lwowa ulubieniec całej Polski, Lopek-Krukowski.

Wieczór wypełniła przemiła, zawsze dowcipna i umiejętnie podana pogadanka z publicznością na temat kryzysu w finansach i wogóle... W konferencjach i w piosence, w monologu i w żarcie — ten sam motyw: skarbu, podatków i braku pieniędzy.

Najsmielsi kpiarze: Tuwim, Hemar i Słonimski dostarczyli Lopekowi tekstu piosenek, wysyłając się na wysmianie swojej „najdroższej“ (dosłownie) „ojczyzny“.

Całe szczęście, że zmysł humoru prawdziwie artystycznego każe Lopekowi ostrze satyry zwracać przeciw sobie. Lopek umie się śmiać i umie tym śmiechem i pocieszyć i zironizować, a przedewszystkiem — podbić publiczność, która naprawdę wybaczyłaby wszystko doskonałemu wesołkowi.

Obok Lopka-Krukowskiego wielkimi powodzeniem cieszyły się piosenki Ireny Carnero, która ze szczególnym wdziękiem wykonała dwie pieśni z czasów Księstwa Warszawskiego: „Czy ty wiesz, ma chérie“ i „Fils“.

Adam Rapacki reprezentował sentymentalną część wieczoru; może dlatego publiczność, rozbawiona Lopekiem, nie mogła należycie ocenić jego subtelnego talentu i niedzisiejszej, a dobrej kultury śpiewackiej. Duet, odśpiewany przez oboje Rapackich, został nagrodzony żywą reakcją sali.

Ale ponad wszystkim gorzej Lopek w kraciatym płaszczu i czarnym meloniku. Lopek, który „ładnie wygląda“ i gra w „Bridgea“ i ma „Własny dom“ i „Jest ojcem“ i przechodzi „Kryzys“ i za nic „Nie bierze gwarancji...“ I nie szczędzi wspaniałych naddatków. (—g—)

Ze srebrnego ekranu.

Prawo miłości.

Włoska wytwórnia Pittaluga - Cines. W głównych rolach: Wenera Aleksandresco, Lia Franca i Daniele Crespi. KINO „APOLLO“.

Film ten, będący w większym stopniu dziełem propagandy katolickiej, niż wytworem czysto artystycznej tendencji (zawrócenie z drogi zlej miłości ku miłości czystej i ofiarnej i powstrzymanie samobójcy od czynu przez wspomnienie nabożeństwa w kościele), pozwala jednak dobrze wróżyć o rozwoju wytwórni filmowych włoskich. Obraz ten wyróżnia się odmiennym swoistym traktowaniem zdjęć plenerowych i światła, a w treści uderza gloryfikacją romantycznej wprost uczuciowości. Z tem wszystkim jest w obrazie świeżość i pewna nowość, jak w dawno nieoglądanym, choć niemodnym już ubiorze. Gra artystów czołowych — poprawna, montaż miejscami naiwny („tłumaczenie“ obrazami granicy na koncercie melodji), ale naogół solidny. Żal nam jedynie, że tak słabo wyzyskano walory terenu dla zdjęć, które mogły być bardziej interesujące (wykonano je w Rzymie).

Jako dodatek dano istotnie pierwszy tak udany w charakterystyce i tańcu balet żywych lalek. J. G. Ł.

Wymiana depeš

między Prezydentem Mościckim a królem Karolem II z okazji narodowego święta rumuńskiego.

Warszawa, 12 maja. (PAT). Z powodu święta narodowego Rumunii, P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce króla Karola II depešę treści następującej:

„Proszę Waszą Królewską Mość, by zechciała przyjąć gorące życzenia moje oraz Narodu polskiego, osobistego szczęścia Waszej Królewskiej Mości, oraz pomyślności dla Rumunii, naszej przyjaciółki i sojuszniczki“.

(—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi król Karol przesłał na ręce Pana Prezydenta Mościckiego następującą depešę:

„Bardzo wzruszony życzeniami Waszej Ekscelencji oraz Polski dla mnie i dla mego kraju, jak i wyrazami uczuć przyjacielskich, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie mojego najszerszego podziękowania“.

(—) Karol.

Odwołanie Zjazdu koncesjonariuszy wódczanych.

Zapowiedziany na dzień 15 maja r. b. w Warszawie Zjazd delegatów Związku Koncesjonariuszy Wódczanych R. P., został odwołany i nowy termin Zjazdu wyznaczono na 29 bm.

KRONIKA

<p>MAJ 13 Piątek</p>	<p>KALENDARZYK Rz.-kat. Serwacego Gr.-kat. Jakowa</p> <p>Wschód słońca g 3 m 49 Zachód " g 19 m 15 Długość dnia g 15 m 26</p>
--	--

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Piątek, 13 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Czarne Ghetto”.
Sobota, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Czarne Ghetto” (po raz ostatni po cenach popularnych).
Niedziela, 15 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Krzyczcie Chiny!” (premiera).

TEATR ROZMAITOŚCI.
Piątek, 13 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: Występ Krukowskiego.
Sobota, 14 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Hau—hau”, występ Michała Znicza.
Niedziela, 15 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Młodość szumi” (ceny popularne).
Niedziela, 15 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Hau—hau”, występ Michała Znicza.

TEATR NOWOŚCI.
Piątek, 13 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Jasnowłosy Cygan”.
Sobota, 14 b. m. — teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Premjera „Krzyczcie Chiny” w niedzielę 15 maja. Po rewelacyjnym przedstawieniu „Dziadów” najnowszą sensacją artystyczną w wielkim stylu będzie we Lwowie premjera głośnej sztuki Tretjakowa p. t. „Krzyczcie Chiny”, w inscenizacji Leona Schillera. Sztuka ta została opracowana z wyjątkową troskliwością co szczególnie wyraz znalazło w scenach zbiorowych. Te wyraz portowe, okrętowe itp. skomponował Andrzej Pronaszko. W widowisku bierze udział cały zespół z pp.: Wiercińskim, Damińskim, Kuncewiczówną, Bohdańską, Wiercińską, Miedzińską, Machalskim, Chodeckim, Kondradem, Pełińskim, Krasnowieckim, Stępowskim, Wojdanem i Guttnerem. Ilustracja muzyczna oparta na oryginalnych motywach chińskich.

Dwa popołudniowe przedstawienia. W poniedziałek, dnia 16 bm., o godz. 3.30 popoł. odbędzie się w Teatrze Wielkim popołudniowe przedstawienie sztuki Eugenjusza O'Neill'a p. t. „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boga mają skrzydła), po cenach znacznie niższych. — Równocześnie po cenach znacznie niższych odbędzie się w Teatrze Rozmaitości w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 3.30 popołudniowe przedstawienie arcywesołej komedji A. Camasiego i N. Oxilliego p. t. „Młodość szumi” (Addio giovinezza).

Ostatnie przedstawienia „Czarnego Ghetta”. Dziś w piątek i jutro w sobotę ostatnie przedstawienia głośnej sztuki Eugenjusza O'Neill'a p. t. „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boga mają skrzydła), która ustępuje miejsca w pełni powodzenia rewelacyjnej premjerze „Krzyczcie Chiny” w inscenizacji Leona Schillera. „Czarne Ghetto” cieszy się dużym powodzeniem, to też przypuszczać należy, że ostatnie przedstawienia cieszyć się będą również dużą frekwencją. Reżyserja Edmunda Wiercińskiego, dekoracje Andrzeja Pronaszki, muzyka Zdzisława Górzyńskiego.

Drugi i ostatni występ Krukowskiego. Wczorajsze przedstawienie Lopeka, genialnego kpiarza, satyryka i humorysty, upłynęło w Teatrze Rozmaitości pod znakiem ogromnego powodzenia. Kazimierz Krukowski dał podczas wczorajszego repertuaru, który wpełniły piosenki takich pisarzy, jak Hemar, Tuwim, Tom i Słonimski, najnowsze swoje przeboje. Godnym dopełnieniem programu Krukowskiego był występ Ireny Carnero, srebrogłosowym słowikiem zwanej, oraz Adama Rapackiego, który odpiewał kilka piosenek z współudziałem p. Rapackiej. W dniu dzisiejszym Lopek Krukowski powtórzy swój występ. Wnosząc z wczorajszego przedstawienia, które cieszyło się takim powodzeniem, przypuszczać należy, że i dzisiaj sala Rozmaitości będzie wypełniona po brzegi.

Michał Znicz we Lwowie. Na warsztacie Teatru Rozmaitości znajduje się obecnie arcywesoła komedja Hadgesa i Percywala p. t. „Hau—hau”. Komedja ta zyskuje we Lwowie tem bardziej na sensacyjności, że niezależnie od reżyserji główną rolę gra znany publiczności tutejszej z jak najlepszej strony — Michał Znicz, który bawi w Teatrze Rozmaitości na gościnnych występach. Premjera komedji „Hau—hau” odbędzie się już jutro o godz. 8 wiecz.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Prawo miłości”.
CHIMERA: „Cygańskie romanse”.
KOPERNIK: „Kłątwa rodu Mandarynow” oraz „Ingagi”.
LEW: „Cham”.
LEW: Sobota, Koncert Fitelberga, (8-ma wiecz.).
MARYSIENKA: „Kłątwa rodu Mandarynow” oraz „Ingagi”.
OAZA: „Pieśń o atamanie”.

Wpisy do szkół powszechnych we Lwowie.

Rada Szkolna miejska donosi, co następuje:
Wpisy dzieci do publicznych szkół powszechnych we Lwowie odbędą się w dniach 1, 2 i 3 czerwca br. Do wpisu w tym terminie przyjmowane będą zasadniczo wszystkie dzieci, urodzone do końca roku 1925, a to zgodnie z postanowieniami art. 7 nowej ustawy. Dzieci, urodzone w pierwszych miesiącach r. 1926, przyjmowane będą jedynie wyjątkowo w miarę wolnych miejsc na podstawie prośby, którą kierować należy do Rady Szkolnej Miejskiej. Dzieci do kl. I. wpisywać należy do właściwej szkoły danego obwodu. Wykaz ulic

i placów, należących do obwodu szkoły, jest umieszczony w każdej szkole.
Przy wpisie przedłożyć należy metrykę dziecka oraz poświadczenie szczepienia ospy.
Dzieci, nie zapisane do szkoły w oznaczonym terminie przedwakacyjnym, mogą być narażone na przydzielenie do szkoły dalszej, nieobwodowej, lub wogóle na nieprzyjęcie do szkoły z braku miejsca. Odnosi się to zwłaszcza do uczniów kl. IV., których z uwagi na zwinięcie pierwszych klas w gimnazjach, wpisać należy do klasy V. szk. powszechnej.

Deportowani z Argentyny na ziemi polskiej.



Onegdaj przybył do Gdyni osławiony statek argentyński „Chaco”, odwożący do portów europejskich przestępców, wysiedlonych z Argentyny. — Na zdjęciu widzimy 9-ciu deportowanych obywateli polskich, udających się pod eskortą policji do Komisariatu P. P. w Gdyni.

PALACE: „Kobieta i szpieg”.
PAN: „Kobieta na krzyżu” (Szachownica serc). Hans A. Schlettow, Marcela Albani.
PASAZ: „Król Konga”.
PROMIEN: „Upadły anioł”.
SŁOŃCE: „Złoty książę”.
STYLOWY: „Pieśń o atamanie”.

Wojewoda lwowski dr. Roźniecki wyjechał wczoraj na lustrację powiatu bóbreckiego.

Kurator okręgu szkolnego p. Stefan Swiderski wrócił do Lwowa i objął urządowanie.

Uroczyste otwarcie Zjazdu botaników polskich odbędzie się we Lwowie, w auli Uniwersytetu J. K. w niedzielę, dnia 15 maja br. o godzinie 12 w południe. Program: 1) Otwarcie Zjazdu; 2) Wykład prof. B. Hryniewieckiego p. t.: „400-lecie pierwszej książki botanicznej w Polsce”.

W auli Uniwersytetu urządzona będzie w dniu otwarcia Zjazdu Wystawa starych polskich druków botanicznych z w. XVI., XVII. i XVIII.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Tragiczna śmierć. Dymitr Kusznik, kowal, zatrudniony na kopalni nafty Gustaw, wyszedłszy onegdaj z kuźni, dostał nagłe ataku epileptycznego, w czasie którego upadł głową do kadzi kuzienniej i poniósł śmierć.

STANISŁAWÓW. Napad bandytów. Do składu Dawida Eidmana w Podbereżu, powiat Dolina, włamali się ubiegłej nocy uzbrojeni i zamaskowani bandyci. Po poranieniu nożami Eidmana, jego żony i córki, zrabowali pod groźbą użycia broni 300 dolarów i inne rzeczy, poczem uciekli. Policja zarządziła pościg za sprawcami.

KATOWICE. Ujęcie szajki przemytników. Wczorajszej nocy między miejscowościami Wielkie Piekary a Józefówką funkcjonariusze straży granicznej z komisariatu w Kamieniu zlikwidowali groźną szajkę przemytników. U dwóch zatrzymanych, Jana Jaworskiego z Kamienia i Juliana Płonisza z Sosnowca, ujawniono znaczny przemyt towarów południowych, kilkadziesiąt kilo kamieni do zapalniczek, brzytwy, jedwabie itd. Poza tem dwaj funkcjonariusze straży granicznej natknęli się przy ul. Wojewódzkiej w Katowicach na niejakiego Potyka, który okazał się obywatelem niemieckim. Niósł on dwie podejrzone paczki, w których znajdowało się 350 ampułek neo-salvarsanu, pochodzącego z przemytu. Potyka przyznał się, że towar przemycał wraz z drugim osobnikiem, na którego trop straż graniczna już wpadła.

Jubileusz

50-lecia pracy naukowej prof. Porębowicza.

Uroczysty obchód dla uczczenia 50-lecia pracy pisarskiej prof. dr. Edwarda Porębowicza odbędzie się w dniu 15 maja br. o godz. 17 w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie staniem Zjazdu Kół Romanistów Studentów Uniwersytetów Polskich.

Psychopata przed sądem.

W rozprawie przeciwko Władysławowi Pelcowi, który — jak wiadomo z wczorajszego sprawozdania — stanął przed sądem przysięgłych pod zarzutem zbrodni morderstwa, lekarze psychiatrzy, dr. Mańkowski i dr. Fox, na zasadzie uskutecznionej przez siebie obserwacji doszli do przeświadczenia, że oskarżony jest umysłowo zdrowy, za swoje czyny odpowiedzialnym i powinien też odpowiedzieć za mord, który stanowi przedmiot obecnego procesu.

Pelc jednak leczył się w szpitalu państwowym na kilka miesięcy przed zamordowaniem Szewczuka na postępowy paraliż mózgu.

Na tie różnicy zdań między obroną a lekarzami znawcami, obrona wystąpiła wczoraj z wnioskiem o powołanie w charakterze świadka prymarjusza szpitala docenta U. J. K. dra Ostrowskiego, a wydane przez nich orzeczenie wraz z orzeczeniem docenta Ostrowskiego przesłać fakultetowi medycznemu U. J. K. do ostatecznego wypowiedzenia się. Trybunał przychylił się do tych wniosków i rozprawę odroczył na czas nieograniczony.

Śnieg w Skojszczyźnie.

Z powodu znacznego obniżenia się temperatury w ostatnich dniach, w okolicach Skolego spadł onegdaj śnieg, pokrywając kilkucentymetrową powłoką góry.

Uwolnienie dr. Vincenza.

W dniu wczorajszym o godz. 1-szej w południe sędzia apelacyjny Bejnarowicz ogłosił wyrok w znanym procesie apelacyjnym dr. Vincenza i towarzyszy, których prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności o zbrodnie sprzeniewierzenia zwyczaj miliona zł. na szkodę „Polminu”. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uwalniający wszystkich oskarżonych od uczynionych im przez prokuratora zarzutów.

Na fali dnia.

Mógłby się ktoś zapytać...

1) Dlaczego mieszkańcy Lwowa mają staczać homeryckie boje codziennie w godzinach południowych i wieczornych, przy wozach tramwajowych „3” (trójka), idących w stronę ulicy Zielonej — gdy równocześnie kursuje cały szereg wozów pustych i niepotrzebnych. Czyżby Dyrekcja M. Z. E. nie wiedziała, że przy Zielonej znajduje się szereg szkół i zakładów wychowawczych, kolonia oficerska, dwa ogromne domy studenckie i wielkie osiedla nowowypbudowanych domków i will prywatnych?

2) Dlaczego nasze telefonistki od dwóch tygodni każą abonentom czekać po 10 minut (albo i dłużej) na łaskawe zgłoszenie się, nie podają często swoich numerów i nie powtarzają numerów podanych, a rozmawiając z abonentem, rozmawiają równocześnie z 3-ma koleżankami? Czyżby to wiosna tak rozpraszała ich stęsknione za słońcem dusze?

3) Dlaczego kolporterzy lwowscy stracili wszelką miarę w głoszeniu swoich „sensacyj” i nietylko uwalniają Gorgonową, ale zamach na prezydenta Doumera ośmielili się onegdaj głosić po ulicach Polski pod „skróconym” tytułem: „Straszny zamach na Pana Prezydenta”. Wywoływało to powszechne oburzenie, bo i „sensacja” ma swoje granice.

4) Dlaczego wreszcie ulice Kubali i Piłsudskiego, na których mieści się kilka gimnazjów, stały się uprzywilejowanym korso wesołych cór Koryntu, naga bujących przechodni już od 8-mej wieczorem? Właśnie teraz, gdy egzaminy dojrzałości są w pełnym toku i młodzież gromadzi się dokoła gmachów szkolnych do późnego wieczora...

Cztery zagadki do rozwiązania. Może znajdą się tacy, co zechcą na nie odpowiedzieć?..

(— x —)

Katastrofa autobusowa.

Autobusem pasażerskim jechało wczoraj z Rawy Ruskiej do Lwowa 11 osób. Autobus, stanowiący własność S. Fleischer'a (z Rawy Ruskiej) prowadził szofer Adam Martyniec. Tuż pod Lwowem — nastąpiła nieoczekiwana katastrofa. Po kilku sekundach autobus z całym impetem wpadł na przydrożne drzewo. Szofer Martyniec doznał złamania obojczyka i szeregu kontuzji na ciele i twarzy. Pozostali zostali ranieni odłamkami szkła: Chana Dicker z Rawy Ruskiej, Jakób Stroh z Zółkwi i R. Samen Hof z Rawy. Pozostali współpasażerowie wyszli bez szwanku.

Wyrodny syn.

Wczoraj wieczorem aresztowano 18-letniego Władysława Bireckiego (Mała 2), który kłócać się ciągle ze swą matką, groził jej, że ją zastrzeli.

Codzienna rubryka.

Jacyś niezłapani złodzieje włamali się w nocy do sklepu Banżona Hirschhorn'a, przy ul. Legionów 41, gdzie spakowali większą ilość materiałów sukiennych na sumę 20.000 zł. Niczego jednak nie skradli, gdyż zostali spłoszeni. Natomiast ze sklepu Jakóba Eisenberka na Zniesieniu, ul. Wesoła 14, skradziono większą ilość towarów spożywczych, wartości 645 zł. Ze strychu Jadwigi Kotowskiej (Murarska 47) skradziono większą ilość bielizny, wartości 600 zł. W domu przy ul. Sakramentek aresztowano Piotra Jackowa (Kleparów, Lwowska 14) i Leona Hochberga (Zródlana 67), którzy kręcili się tam w celu dokonania kradzieży.

„Gazeta Literacka”. Miesięcznik wydawany przez związek zawodowy literatów polskich w Krakowie. Zeszyt 8-my (maj 1932) zawiera następujące artykuły: Tadeusza Kudlińskiego — „Trzy krzywdy”; Józefa Birkenmayera — „Poeta serca — Jan Wiktor”; Stanisława Ignacego Witkiewicza — „O intuicji”; Wandy Jakubowskiej — „O polski styl filmowy”. Zeszyt uzupełniają liczne sprawozdania z książek i obfita kronika literacko-artystyczna.

Szkoła i wychowanie.

Jak wyglądać będzie nowy rok szkolny.

W tych dniach pojawił się okólnik Kuratorium w sprawie wprowadzenia w życie postanowień nowej ustawy o ustroju szkolnictwa i organizacji przyszłego roku szkolnego. Ponieważ szerokie sfery rodzicielskie, pozostające pod wpływem sprzecznych wiadomości, podawanych przez prasę niefachową, bardzo są zaniepokojone o los swoich dzieci, przeto, dla usunięcia nieporozumień, postaramy się podać najważniejsze punkty tego okólnika.

Szkolnictwo powszechne. Zasadniczym rocznikiem, wstępującym do szkoły w r. 1932, będzie rocznik 1925. Przepięknie, względnie opóźnienie obowiązków szkolnego zależeć będzie od Ministerstwa, a w pewnych wypadkach od inspektora szkolnego lub od kierownika danej szkoły. Organizacja szkolnictwa powszechnego na razie nie ulega żadnym zmianom. Natomiast do szkół siedmio- i sześcioklasowych wprowadzone będą w przyszłym roku nowe programy, które ogłoszone zostaną z końcem bieżącego roku szkolnego. Przyszły program szkolny nie będzie obejmował nauki języka niemieckiego na naszym terenie. Likwidacja nauki tego języka następować będzie stopniowo, to znaczy skończy się naukę już rozpoczętą we wszystkich oddziałach, nie zacznie się jej natomiast w tych klasach, w których według dawnych planów zaczęła się miała. W oddziale VI szkół powsz. 6-cio i 7-klasowych nauka języka obcego nowożytnego zostanie już w bież. roku szkolnym zmniejszona z trzech do dwóch godzin tygodniowo. Uzyskane w ten sposób wolne godziny rozdzielone będą pomiędzy inne przedmioty według mającego się wkrótce okazać planu. Plany i programy innych oddziałów pozostają w roku przyszłym niezmiennione.

Egzaminy dla prywatystów. Egzaminy dla eksternów z zakresu programu szkół powszechnych, średnich i zawodowych odbywać się będą według dotychczasowych przepisów, z tą jednak zmianą, że Ministerstwo wprowadzi ewentualnie egzaminy do każdej klasy gimnazjum państwowego.

Szkolnictwo średnie. W roku szkolnym 1932/33 zniesione będą zasadniczo wszystkie pierwsze klasy w gimnazjach państwowych. Jedynie zakłady prywatne będą mogły utworzyć pierwsze klasy, z tem jednak zastrzeżeniem, że Rząd nie będzie już zwracał kosztów kształcenia za dzieci urzędników państwowych, jakto było dotychczas (nb. tylko za dzieci zapisane do klasy pierwszej zakładu prywatnego).

W klasie drugiej obowiązywać będzie nowy program przejściowy, który zawczasu podany będzie do wiadomości. Plan godzin ulegnie zmianie o tyle, że zmniejszy się liczbę godzin języka obcego z trzech godzin do dwóch, robot ręcznych z 4 godzin do dwóch, śpiewu z dwóch godzin do jednej tygodniowo. Zwolnione w ten sposób godziny przeznaczone będą następująco: jedna na język polski, dwie na przyrodę, jedna na geografję. Zmiany dla drugich klas w gimnazjach klasycznych podane będą osobno. Rodzice, których dzieci mają repetować klasę pierwszą, oraz rodzice, którzyby chcieli swe dzieci wpisać do klasy pierwszej, zechcą się zwrócić do dyrektorów oddzielnych zakładów, którzy udzieli im w tej sprawie szczegółowych informacji. Zwolnione po klasach pierwszych sale szkolne przeznaczone będą na cel szkolnictwa powszechnego. Umieszczone tam oddziały szkół powszechnych korzystać będą z pomocy naukowych i pracowni tych zakładów.

Szkolnictwo Zawodowe. W szkolnictwie zawodowym w następnym roku

szkolnym nie są przewidziane żadne zmiany. Nastąpią one dopiero po ustaleniu programu naukowego dla całego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

Seminarja nauczycielskie. W przyszłym roku szkolnym znosi się wszystkie kursy pierwsze w seminarjach państwowych. Seminarja prywatne będą mogły utworzyć kursy pierwsze, jednakże z temi samemi zastrzeżeniami, które obowiązywać mają w prywatnych gimnazjach, to znaczy, że za dzieci urzędników państwowych, zapisane na kursy pierwsze, Rząd już opłat szkolnych nie zwraca. Państwowe kursy nauczycielskie we Lwowie ulegają likwidacji z końcem roku szkolnego 1931/2. Kandydatki, wpisujące się na kurs pierwszy państwowego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, obowiązywać będzie już czteroletni kurs nauki.

Ze względu na niemożność zatrudnienia wszystkich nowych sił nauczycielskich zawieszono zostają od 1 lipca br. egzaminy nauczycielskie dla eksternów. Dla tych, którzy poprzedniego roku zostali reprobowani, stworzy Kuratorium osobną komisję. Sale, zwolnione po pierwszych kursach w zakładach państwowych, zużyte będą na pomieszczenie szkół powszechnych, tak samo jak w gimnazjach. Zakłady państwowe, korzystające z gmachów prywatnych, mają z właścicielami lokalów spi-

Kronika pedagogiczna.

Piękny gest młodzieży. Uczniowie klasy ósmej X gimn. we Lwowie żegnali — w poprzednim półroczu szkolnym swojego długoletniego prof. i wychowawcę p. Izzydora Kardasa, który odchodzi do Krosna na kierownictwo tamtejszego seminarjum żeńskiego; dla zamianifestowania wyrazów sympatii i trwałej przyjaźni zarządził u siebie samorzutnie zbiorke książek beletrystycznych do lektury szkolnej. Książki te zostały wysłane w tych dniach na ręce dawnego profesora dla jego uczenia. Dar ten przyjęła Czytelnia Seminarjum żeńskiego i oddała do dyspozycji swoich członków, wysyłając równocześnie list z podziękowaniem i potwierdzeniem odbioru do ofiarodawców. Książka na prowincji jest rzeczą rzadką i bardzo cenną, zwłaszcza, że miejscowe biblioteki nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania czytającej młodzieży szczególnie w dziedzinie nowości literackich. Tembardziej pochwały godny jest szlachetny gest uczniów wspomnianego zakładu, i powinien się stać dobrym przykładem i zachętą dla innych. W mieście bowiem marnuje się wiele już przeczytanych nowości, które można z pożytkiem oddać instytucjom na prowincji dla użytku młodzieży niezamożnej, szczególnie dla dzieci bezrobotnych, których obecnie nie stać na taki luksus, jakim jest niestety książka.

Zjazd delegatów Chrześ. Nar. Stow. Nauczycieli. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie X. Walny Zjazd delegatów Okr. Lwowskiego Stow. Chrześ. Narod. naucz. szkół pow-

Miscellanea.

Trochę o ortografii angielskiej. Biadamy nad naszą młodzieżą, że tak trudno ją nauczyć pisać po polsku bez błędów, ale wstawmy się w położenie dziecka angielskiego, które zaczyna sztukę czytania i pisania w swoim ojczystym języku. Wprawdzie dziecko angielskie ma znacznie mniej znaków pisarskich do opanowania, ale jeżeli się zważy, że angielszczyzna z reguły inaczej pisze a inaczej wymawia, to możemy sobie wyobrazić na jakie trudności natrafia mały Anglik przy zdobywaniu sztuki czytania i pisania. Sama litera „a” ma kilka różnych brzmień, nie licząc innych samogłosek z których takie „u” wymawia się raz jak ju, raz jak a pochylone, raz jak o z kreską, a czasem jak — prawdziwe u. U nas szesnastoletni chłopak pisze po polsku niemal bez błędów, podczas gdy jego angielski kolega jest jeszcze bardzo daleko od tego ideału.

Instytut dla tłumaczy. Rozwój stosunków międzynarodowych idzie w szybkim tempie. Umieć jeden język — to stanowczo za mało nawet dla Anglika, który dotychczas był przekonany, że jego język ojczysty jest

sać nowe warunki opłaty czynszu. Wolne miejsca w internatach seminarjalnych mają być przeznaczone dla młodzieży szkół średnich, a mianowicie dla tych uczniów, których rodzice mieszkają na wsi.

Nauczyciele szkół średnich oraz seminarjów, którym w związku z obecną redukcją klas, zabraknie przepisanych etatem godzin, będą mogli uzupełnić brakujące godziny w szkołach powszechnych. W myśl przyrzeczenia p. wiceministra Pierackiego oraz oficjalnych oświadczeń, złożonych przez przedstawicieli Ministerstwa na ostatnich zjazdach nauczycielskich, okólnik Kuratorium staje wyraźnie na stanowisku, że nikt z nauczycielstwa kwalifikowanego szkół średnich i seminarjów nie może utracić pracy w roku 1932/3 z powodu reorganizacji szkolnictwa. Kuratorium zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby nauczycielstwo zostało zajęte w tych zakładach, w których obecnie pracuje, chyba że zajdzie niedająca się uniknąć konieczność przeniesienia ich do szkół innej kategorii.

Jak z przytoczonych powyżej zarządzeń przejściowych wynika, Rząd przystępuje do reorganizacji szkolnictwa w duchu nowej ustawy z całą ostrożnością i jak najskrupulatniej liczy się z interesami dzieci, rodziców i nauczycielstwa.

I. K.

szecznych, w którym wzięło udział 31 delegatów kół. W otwarciu Zjazdu uczestniczył wizytator Kuratorium Zając.

Na intencję poszczególnych obrad odbyła się w Bazylice Archikatedralnej uroczysta Msza św., poczem nastąpiła inauguracja Zjazdu w sali Stowarzyszenia. Zagaił zebranie przewodn. dyr. F. Szczurkiewicz, przedstawiając całoroczną działalność Zarządu. Mówca zaznaczył w dalszym ciągu, że Stowarzyszenie jest organizacją wyłącznie zawodową, mającą na celu wychowanie młodzieży oraz obronę praw zawodowych i służbowych członków, jakoteż niesienie im pomocy materialnej. Mówca podkreślił, że stosunek do władz jest bezwzględnie (?) lojalny.

Następnie przemówił wizytator K. O. S. L. p. C. Zając, który zaznaczył, że jakkolwiek nie przemawia imieniem Kuratorium, to zapewnia zebranych, że władze szkolne odnoszą się do nauczycielstwa z życzliwością, uwzględniając jedynie wyniki pracy zawodowej.

Z kolei nastąpiły referaty prof. U. J. K. dr. M. Kreutzta „O kształceniu charakteru” i posła R. Halfara z Cieszyna na temat „Obecna sytuacja szkolnictwa i nauczycielstwa”.

Po przeprowadzeniu nad tym ostatnim referatem dyskusji uchwalono szereg rezolucji m. i. rezolucję w sprawie powołania do życia Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego przy Min. Oświaty.

Popołudniu odbyły się obrady Komisji, a na drugim plenarnym posiedzeniu dokonano wyborów uzupełniających oraz wyboru delegatów na Walny Zjazd Stowarzyszenia, który ma się odbyć dnia 4 i 5 lipca w Częstochowie.

wystarczający dla całego świata. Angielskie sfery rodzicielskie domagają się, aby do szkół wprowadzono jeszcze drugi język europejski na wzór innych krajów kultury zachodniej. Kraje zachodnie są natomiast mniej dumne i starają się młodzież zapoznać z jak największą ilością języków europejskich. Ponieważ nie wszyscy mogą się poszczycić znajomością kilku języków europejskich, przeto okazała się potrzeba stworzenia nowego zawodu — fachowego, tłumaczy nieznanym na miejscu języków. W tym celu powstały specjalne instytuty dla kształcenia kandydatów na zawodowych tłumaczy. Instytut taki posiada Francja przy uniwersytecie w Poitiers, Anglja zaś zorganizowała specjalne kursy wakacyjne przy uniwersytecie w Bristol. Na ich wzór zorganizowali również i Niemcy osobny instytut przy Akademii Handlowej w Mannheimie. Rzecz charakterystyczna, że do tych szkół zgłaszają się głównie kobiety. Dla kobiety zatem otwiera się nowy, wcale rentowny zawód tłumacza zawodowego, który w miarę rozrostu stosunków międzynarodowych będzie coraz bardziej potrzebny.

Tematy maturalne w Sztokholmie. W szkołach średnich w Sztokholmie dano przy

obecnych maturach piśmiennych następujące tematy z języka niemieckiego: 1) Hindenburg, 2) Co daje gazeta, 3) Przyczyny wypadków ulicznych i środki zapobiegawcze.

Najaktualniejsza idea.

Pod tym tytułem pojawił się w „Nauczycielu Polskim” — organie Stowarzyszenia Chrześ. - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — artykuł wstępny, w którym zwraca się uwagę nauczycielstwa na konieczność propagandy wykształcenia gospodarczego.

W tym kierunku — pisze wspomniany organ — rozbudźmy wielkie aspiracje młodzieży naszej, ten obowiązek zróbmy przedmiotem jej szczególnych ambicji, w dążeniu do tego celu roznieśmy entuzjazm najszlachetniejszy i ogrom energii w tem pokoleniu, które ma wejść w życie”.

„Dzieci — pisze dalej „Nauczyciel Polski” — w szkole powszechnej nie można uczyć ekonomii społecznej. Gdy by jednak nauczycielstwo nasze miało solidniejsze wykształcenie ekonomiczne, posiadało głębsze zrozumienie dla tych zagadnień, inną wartość wychowawczą zyskałaby nauka w szkole o Polsce współczesnej, geografji, historii, lepiej nieco orjentowałaby się młodzież w otaczających stosunkach”. Jeżeli szkoła ma przygotować młode pokolenie nasze do odrodzenia ekonomicznego Polski, nie dość jest budzić entuzjazm do tej sprawy, nie wystarczy spularyzowanie najelementarniejszych pojęć ekonomicznych. Musi sobie szkoła postawić jeszcze za zadanie wyrobienie w młodzieży odpowiednich właściwości psychicznych, uzdalniających ją do wytrwałej i owocnej pracy na polu gospodarzem. W tym zakresie ma szkoła bardzo wiele do zrobienia”.

Cieszymy się niezmiernie, że po raz pierwszy spotykamy się w organie grupy nauczycielskiej, odnoszącej się wrogo do Obozu Marszałka Piłsudskiego i obecnego Rządu, takie myśli, które możemy podpisać obiema rękami. Zgadamy się na każde zdanie z osobna i w dostownym jego znaczeniu. Dla nas ta idea jest najaktualniejsza już oddawna. Od kilku lat zdążamy po tej linii według wskazówek Marszałka, który powiedział, że nadchodzą czasy, których symbolem będzie wyścig pracy. Po tej linii i dla tego celu walczyliśmy o nowy ustrój szkolny, który był przedmiotem tak gwałtownych ataków ze strony właśnie tego obozu. Lecz my nietylko na terenie szkolnym idziemy w tym kierunku. Wszystkie organizacje obywatelskie mają już oddawna wytyczone plany pracy. Tak np. Związki Strzeleckie mają obowiązek w tym roku poświęcić specjalną uwagę na wykształcenie gospodarze, a szczególnie przysposobienie rolnicze.

Bardzo się dobrze stało, że obóz dotychczas nam przeciwny własnymi drogami myślowymi doszedł do tego samego wniosku. Nie mamy zamiaru bynajmniej odbierać im prawa do oryginalności, owszem niech im się zdaje, że sami wpadli na ten zbawczy pomysł, — byleby naprawdę w myśl własnych wskazówek zabrali się energicznie do realizacji tej najaktualniejszej idei. Pole do pracy jest przeobszerne. Jeżeli tylko zechcą naprawdę uczciwie przystąpić do zaprojektowanej akcji, mogą być pewni, że znajdą w nas jaknajszerszych współpracowników.

K.

**POPIERAJCIE
L. O. P. P.**

List ze Stanisławowa.

Z życia „Legjonu Młodych“. — Kronika Polskiego Czerwonego Krzyża. — Kurs fotografii praktycznej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie „Legjonu Młodych“ w Stanisławowie. Komendantem obwodu stanisławowskiego L. M. został wybrany mg. Mażewski Ignacy, a do komendy weszli: Opulski Kazimierz (I wicekom.), Pipczyński Bronisław (II wicekom.), Michniewiczówna Izabela (sekretarz), Lutnik Witold (skarbnik), Plewkówna Zofia (bibliotekarz) i Czulowska Olga (gospodarz), zaś jako członkowie wydziału: Grochowski F., Habczyńska G. i Baczyński K.

Komenda Główna L. M. zorganizowała obóz letni L. M., który jako obóz P. W. będzie kursem instruktorskim Legjonu. Obóz będzie nad morzem i trwać będzie od 15 lipca do 15 sierpnia. Zgłoszenia członków Legjonu przyjmują świetlica L. M. w Stanisławowie, pl. Trynitarski L. 1.

Bieżący tydzień jest tygodniem propagandowym Polskiego Czerwonego Krzyża. Program tygodnia, w którym odbędzie się sprzedaż pism propagandowych i werbowanie nowych członków, przedstawia się b. bogato. Dnia 9 b. m. rozpoczął się, jak to donosiliśmy, kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej. Otwarcie kursu nastąpiło w obecności starosty p. Pajęczkowskiego, insp. Furmankiewicza, delegata L. O. P. P. inż. Stoklasy i dr. Raczynskiego. Posiedzenie zajął prezes p. dr. Olszański, wzywając obecnych do gorliwego uczestnictwa w kursie. Na kurs zapisało się 126 osób.

Koło fotografów-amatorów przy oddz. stan. P. T. F. urządziła w najbliższym czasie kilkutygodniowy kurs fotografii praktycznej, pod kier. inż. K. Kluczyckiego. Celem kursu jest zainteresowanie szerokiego ogółu fotografów oraz zapoznanie rzeszy amatorów-fotografów z zasadami fotografii praktycznej. Informacji udziela sekretariat Koła oddział P. T. F., ul. 3 Maja 19, III p.

Obchód 3 Maja w Kopyczyńcach.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem miejscowego Starosty p. Grodeckiego, dzień 3 Maja obchodzono w Kopyczyńcach w sposób niezwykle uroczysty. Zawieszony Komitet dołożył wszelkich starań do opracowania i zrealizowania programu, którego poszczególne części wypadły imponująco. Już dnia poprzedniego całe miasto przybrało szatę uroczystą przez udekorowanie domów flagami o barwach narodowych, nalepkami i iluminacją w czasie capstrzyku. Pobudka miejscowych orkiestr o godz. 7-mej w dniu 3 Maja była niejako zapowiedzią zbliżających się uroczystości i już w godzinach wczesnych zgromadziła tłumy publiczności na ulicach miasta. Od godziny 8 rano do 11 odprawiono kolejno we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwo przy licznych udziałach przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po skończonym nabożeństwie w kościele odbyła się przy dźwiękach orkiestry wojskowej defilada miejscowego oddziału K. O. P., plutonu Zw. Strzeleckiego i mieszanych drużyn harcercskich. Bezpośrednio po defiladzie odbył się w sali Sokola poranek dziatwy szkolnej, na który się złożyły deklamacje i śpiewy.

Wieczorem o godz. 19-tej odbyła się uroczysta akademja w przepelnionej sali Sokola na której wygłosił słowo wstępne Radca major Dzieziewicz ze Lwowa, bawiący chwilowo w Kopyczyńcach. W przepięknych słowach, które głęboko wzruszyły obecnych na sali zobrazował dawne wysiłki Narodu Polskiego, jakoteż obecną żmudną

i odpowiedzialną pracę Rządu nad potęgą Państwa.

Następnie miejscowy zespół kolejowy odegrał sztukę Fredry p. t. „Zemsta“, która wypadła doskonale dzięki włożonej pracy zespołu, a w szczególności reżysera p. Pyta-

na i urzędnika kolejowego.

W czasie akademji przygrywała muzyka kolejowa.

Na terenie powiatu urządzono również obchody z inicjatywy Oddz. Związków Strzeleckich. S. C.

Z opery i sali koncertowej.

Występy Wandy Werwińskiej w operze i sali koncertowej. — Wieczór tańców klasycznych uczennicy Beli Katzowej.

P. Wanda Werwińska, która święciła niedawno olbrzymie triumfy za granicami Polski, odniosła olbrzymi sukces w tytułowej partii „Carmen“ Bizet'a. Wspaniała jej głos, równy i dźwięczny, o rzadko spotykanym wolumenie i rozległości skali, ujęty w karby znakomitej techniki, dobrego smaku i muzykalności, szedł w parze z grą sceniczną przemyślaną, pełną werwy i temperamentu, jakkolwiek silnie naturalistycznie pojętą. Nie wydaje się ulegać kwestji, że p. Werwińska jest z natury predysponowana w pierwszym rzędzie na śpiewaczkę operową. Występ jej na estradzie, budząc każdorazowo podziw dla nadzwyczajnych jej kwalifikacji głosowych, oraz dla umiejętności czysto technicznych i muzykalności, przynosi jednak z sobą pewne momenty nieodłączne w tego rodzaju wypadkach, które możnaby określić jako przetransponowanie stylu operowego na estradę koncertową.

W czwartkowym przedstawieniu „Carmen“ wystąpiła w partii Micaeli po raz pierwszy p. Bożena Jarońska. Artystka ta potwierdziła i tym razem dodatnie wrażenie, które wywarła ostatnim swym występem w „Fauście“, Głos jej brzmiał i tym razem dźwięcznie i czysto, dykcja była bez zarzutu, ujęcie frazy szlachetne.

Chóry i orkiestra pod batutą dyr. Dołżyckiego, brzmiały dosko-

nale. Zespół solistów naogół poprawny, choć nie bez zarzutu.

Wieczór „Tanców Klasycznych“ p. Beli Katzowej, urządzony w sali Teatru Nowości, pokazał nam wyniki pracy nie tylko sumienne, ale też w pewnym znaczeniu twórcze i ujęte z punktu widzenia dobrze zrozumianego ducha współczesności. Poza dobrem opanowaniem techniki interesowała tu przede wszystkim sama kompozycja plastyczna, w niektórych momentach wprost świetna („Bunt“, „Prymityw“, „Cyrk“), blisko związana z duchem samej muzyki, której część zdaje się tworzyć. Z polskich kompozycji ładne opracowanie znalazły tańce ludowe dr. J. Kofflera, z kompozycji chasydzkich zwrócił uwagę zwłaszcza „Taniec Miłości i Śmierci“. Bardzo piękne i nowoczesnie pomyslane kostjmy p. L. Lillego podnosiły wrażenie całości.

W wieczorze tym przyjął współudział znany pianista dr. Henryk Guensberg, obecnie niestety zbyt rzadko dający się słyszeć na estradzie. Dr. Guensberg wykonał w sposób niezwykle interesujący i pod względem muzycznym poważny, kompozycje Glucka, Lully'ego i Schuberta-Lisza. Produkcja ta zasługiwała na lepszy instrument, niż ten, który jej przypadł w udziale.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Wpływ Demostenesa na „Turcyki“ Orzechowskiego.

Odczyt dr. B. Nadońskiego.

Na tle walk religijnych i politycznych XVI w. wybija się postać Stanisława Orzechowskiego, jednego z najzdolniejszych pisarzy owej epoki. Nadano mu miano „polskiego Demostenesa“. Określenie to, które dotąd było tylko pustym dźwiękiem, wypełnia teraz treścią młody uczyony dr. Bronisław Nadoński, zajmujący się badaniami nad retoryką polską i rozwojem jej pod wpływem wzorów greckich i rzymskich. Wyniki swych studiów nad Orzechowskim podał do wiadomości w odczycie, wygłoszonym na ostatnim posiedzeniu Lwowskiego Koła Towarzystwa Filologicznego.

Żywa natura Orzechowskiego Ignęła do starożytności z żywiołem wprost zainteresowaniem. Gdy komplikacja stosunków Polski z Turcją w r. 1541 wykazała pewne podobieństwo do położenia Grecji wobec Filipa Macedońskiego, wielki miłośnik literatury starożytnej tak głęboko zanurzył się w mowach politycznych Demostenesa, że przejął od niego szeroką skalę różnych sposobów argumentowania i przekonywania, nabrał z nich tonu i siły powiedzenia, a sam podjął się podobnej roli patryjoty-mówcy, jak „obronca wolności greckiej przed Aressem Macedońskim“, by ochronić społeczeństwo przed zupełnym pogrążeniem się w kwiatyżenie.

Ale mowy Orzechowskiego są więcej patetyczne niż Demostenesa, bardziej literackie, bogatsze w element uczuciowy, a przez to zbliżają się do mów Cicerona. Szczególnie druga Turcyka słabiej przypomina Demostenesa, podczas gdy pierwszy w każdym kroku pełna jest reminiscencji, czasem nawet tak dokładnych, że niektóre miejsca są niemal przekładem mów Demostenesowych. Prelegent wykazał to szczegółowo, zestawiając według pewnego schematu pierwszą Turcykę z mowami mistrza greckiego.

Badaniem tego rodzaju, ważnym dla określenia wpływu kultury starożytnej na kulturę polską, poświęca się u nas coraz większa liczba ludzi, pracujących na niwie naukowej. W tym kierunku zwraca się praca naukowa naszych Uniwersytetów, do tego wzywały uchwały obu Zjazdów klasycznych filologów ziem słowiańskich, w Poznaniu 1929 r. i w Pradze 1931 r. S. P.

Emigracja i powrót wychodźców.

W ciągu pierwszego kwartału br. wyjechało z Polski ogółem 3.446 emigrantów, w tem 1.534 osób do krajów europejskich, oraz 1.912 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 1.118 emigrantów, do Niemiec 58, do innych krajów europejskich 358, do Stanów Zjednoczonych A. P. 340, do Kanady 236, do Argentyny 531, do Brazylii 309, do Urugwaju 142, do innych krajów Ameryki 99, do Palestyny 165, oraz do innych krajów pozaeuropejskich 90 emigrantów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 11.444 wychodźców, w tem 10.473 z krajów Europy, oraz 971 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło do Polski 9.629 wychodźców, z Niemiec 430, z innych krajów europejskich 414, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 72, z Kanady 381, z Argentyny 380, z Brazylii 9, z Urugwaju 15, z Palestyny 12, oraz z innych krajów pozaeuropejskich 102 wychodźców.

Opracowanie wyników spisu ludności.

Biuro Powszechnych Spisów przystąpiło już do pierwszego etapu opracowywania materiału drugiego powszechnego spisu ludności. W chwili obecnej odbywa się rewizja materiału, która polega na sprawdzaniu dokładności materiału spisowego, jego układu, stanu liczebowego i t. d.

Stwierdzono, że stan materiału spisowego jest bez porównania lepszy, niż w czasie pierwszego spisu w roku 1921. Przyczyniła

się do tego z jednej strony szczegółowo opracowana organizacja spisu, z drugiej zaś ofiarna praca komisarzy spisowych. Dla porównania zaznaczyć należy, że podczas gdy całkowity materiał pierwszego spisu zgromadzono dopiero w ciągu 9-ciu miesięcy po przewidzianym terminie, to materiały spisu ostatniego w 99 procentach napłynęły w ciągu miesiąca.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 3062/31/8. Edykt licytacyjny. Dnia 14 czerwca 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja 1/6 części realności 49, 1/3 części 176 i połowy 290 gminy Równia. Wartość szacunkowa realności ad 1) 46 zł. 59 gr., ad 2) 798 zł. 17 gr., ad 3) 265 zł. 88 gr. Najniższe oferty ad 1) 31 zł. 06 gr., ad 2) 532 zł. 12 gr., ad 3) 177 zł. 26 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3254

Ustrzyki, 18 marca 1932.

XIII. E. 6363/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Tekli i Joanny Wyczalkowskich odbędzie się dnia 18 maja 1932 o godz. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 48, II p. licytacja następujących realności: whl. 50 gm. kat. Batowice, połowa realności złożonej z parcel gruntowych i parc. bud. z domem drewnianym krytym strzechą i stodołą i whl. 54, połowa realności złożonej z parc. grunt. i o. grodu. Wartość szacunkowa 10.846 zł. 50 gr. Najniższa oferta 7.231 zł. oraz whl. 754 gm. kat. Tonic cała parc. bud. używana jako ogród. Wartość szacunkowa 205 zł. Najniższa oferta 136 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3257

Kraków, dnia 12 maja 1932.

E. 5222/30 Edykt licytacyjny. Dnia 15 czerwca 1932, godzina 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności 2/5 części whl. 521 i 455 oraz 4/20 z 2/4 części whl. 332 gminy Koniuszki, składających się z domu mieszkalnego z budynkami gospodarczymi, łąki, dwóch parcel, ogrodu i czterech parcel roli, łącznej wartości szacunkowej 5565 złotych, a najniższej oferty 3819 złotych. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3259

Rohatyn, dnia 24 kwietnia 1932.

V. E. 4740/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 17 czerwca 1932, godzina 11 sprzeda się realność whl. 577 gminy Dobrzanica. Wartość szacunkowa 5390 zł., w tem wartość przynależności 40 zł. Najniższa oferta 3594 zł. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić przed licytacją, gdyż wobec nabywcy w dobrej wierze nie mogłyby być one potem dochodzone.

Sąd grodzki. 3258

Przemysłany, 4 kwietnia 1932.

E. 35/30. W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i wszystkich wierzycieli przystępujących przeciw zobowiązaniu Andrzejowi Marjanowi Komorowskiemu we Lwowie, zastanawia się egzekucję przez przymusową sprzedaż majątności Bilinka mała whl. 702.

Sąd okręgowy. Sambor, 30 marca 1932.

UPADŁOŚCI

Sa 4/31/78. Zastanawia się ugoda zawartą na audjencji ugodowej w dniu 26 maja 1931 między dłużnikiem Hermanem Tellerem w Sokalu, a jego wierzycielami. 3249

Sąd okręgowy. Lwów, 17 marca 1932.

Sa 154/31/62. Zatwierdza się ugoda zawartą na audjencji ugodowej w dniu 4 marca 1932 między dłużnikiem Władysławem Górskim we Lwowie a jego wierzycielami. 3250

Sąd okręgowy. Lwów, 19 marca 1932.

Sa 138/31/45. Zatwierdza się ugoda zawartą na audjencji ugodowej w dniu 19 stycznia 1932 między dłużnikiem Leonem Feldelem we Lwowie a jego wierzycielami. 3251

Sąd okręgowy. Lwów, 12 marca 1932.

I. Sa 42/32/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Izaka Schachnera, kupca w Jordanowie, wpisanego do rejestru handlowego, otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dr. Bartza, naczelnika Sądu grodzkiego w Jordanowie, zarządcą ugodowym adw. Dr. Pacanowera Samuela w Jordanowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 1 czerwca 1932 w Sądzie grodzkim w Jordanowie. Audjencje

ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Jordanowie, biuro Naczelnika Sądu, na dzień 9 czerwca 1932, godz. 9. 3255

Sąd okręgowy, Wydział I. Wadowice, dnia 29 kwietnia 1932.

Sa 13/32. Edykt. Odroczenie audjencji układowej. W sprawie postępowania układowego do majątku dłużników 1) prot. Firmy: „H. Rand i Synowie, fabryka octu w Bolechowcu“, 2) Herscha Randa, 3) Jakóba Randa, 4) Leiby Randa w Bolechowcu, gdy dłużnicy na audjencji układowej z 9 maja 1932 r. zaproponowali korzystniejszą dla wierzycieli ugoda, została audjencja ta odroczone na dzień 25 maja 1932, godzina 10 przedpołudniem, co się do ogólnej wiadomości podaje. 3256

Sąd grodzki. Bolechów, dnia 9 maja 1932.

Dr. Grzegorz Łuczakowski, komisarz układowy.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 71/29/4. Andrzej Stećków, z Kupnowic starych. pow. Rudki żołnierz austriacki, zginął na wojnie. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do szesciu miesięcy celem uznania go za zmarłego. 3253

Sąd okręgowy. Sambor, dnia 15 czerwca 1929.

Z wydawnictw per jodycznych.

„La Pologne”. Miesięcznik wychodzący w Paryżu pod redakcją Kazimierza Smogorzewskiego. Zeszyt majowy zawiera m. in. obszerną recenzję książki Witolda Bunikiewicza o djabłach polskich, pióra Francka L. Schoella, studjum o Ossendowskim J. Topassa, obfitą kronikę polityczną Kazimierza Smogorzewskiego, ekonomiczną — Aleksandra Merlot i szereg interesująco napisanych sprawozdań o ważniejszych publikacjach polskich i o Polsce.

„Wiedza i Życie”. Miesięcznik Związku Nauczycielstwa Polskiego, poświęcony popularyzacji wiedzy. Zeszyt 5-ty — maj 1932 — przynosi następującą treść: dokończenie bardzo interesującej pracy prof. Tadeusza Zielińskiego o Wilamowituz i jego znaczeniu w nauce i społeczeństwie ludzkim; artykuł dr. Stanisława Lenkowskiego o ceramice greckiej; początek większej rozprawki dr. Janiny Hosiassonówny p. t. „Logistyka a logika tradycyjna”; artykuł Mieczysława Walisa-Walfisza p. t. „O przedmiotach pięknych i ślicznych”; Artura Bardacha pierwszą część pracy o Karolu Marxie; artykuł sygnowany A. G. o nowym typie pracowni szkolnej. Zeszyt uzupełnia obfita kronika życia kulturalnego i sprawozdania z książek.

„Przegląd Współczesny”. Miesięcznik pod redakcją prof. Stanisława Wędkiewicza. Zeszyt 120 (kwiecień 1932). Wspaniały ten zeszyt poświęcony jest w całości Belgii, jej kulturze, historii, życiu gospodarczemu oraz stosunkom polsko-belgijskim. Zeszyt otwiera list — przedmowa króla Alberta I-go, wśród artykułów zaś, przeważnie belgijskich pisarzy, zasługują na uwagę następujące: Paul Hyman — „Międzynarodowe położenie Belgii”; ks. Edouard de Moreau S. J. — „Kościół katolicki w Belgii”; Frans van Kalken — „Stronictwa i polityka wewnętrzna Belgii”; Auguste Vermeylen — „Kwestja flamandzka”; Ernest Mahaim — „Sto lat społecznych dziejów Belgii”; Paul van Zeeland — „Belgia wobec światowego kryzysu ekonomicznego”; Oscar Grojean — „Uniwersytety belgijskie”; Georges Rency — „Rzut oka na francuską literaturę Belgii”; Charles Merzbach — „Emigracja polska w Belgii po 1830 i 1863 r.”; Charles Merzbach — „Oficerowie polscy w armii belgijskiej po roku 1830”; Stanisław Wędkiewicz — „Z problemów belgijskich (I. Problem „narodowości” belgijskiej; II. Konflikty językowe; III. Międzynarodowa rola Belgii).

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 14 maja.

Lwów (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Poranek szkolny Radjowy. Trans. na

wszystkie stacje P. R. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.25 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komun. gospodarczy oraz giełda pieniężna. — 15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: „Stanisław August — jako zbieracz” wygl. dr. Mieczysława Gebarowicz. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 15.45: Trans. z Warszawy. Kom. C. Biur. Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasza. — 16.10: Trans. z Warszawy. Radjokronika w opr. dr. Marjana Stępowskiego. — 16.30: Trans. z Warszawy. „O planecie Wenus” wygl. dr. Feliksa Burdecki. — 16.55: Słuchowisko dla dzieci młodszych (Stanisław Dąszynski) p. t. „W kwitnącym sadzie”. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 17.20: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. Tadeusza Sereyńskiego. — 18.00: Trans. z Wilna. Nabożeństwo Majowe z Ostrej Bramy. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „Początki Słowian w świetle archeologii” wygl. dr. Jan Bryk. — 19.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Ola Obarska (piosenki) Antoni Gdesz (cytra), akomp. Ludwik Urstein. — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljton pt. „Pomyłki literackie” p. Mieczysława Smolarskiego. — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 22.50 — 23.10: Duety operetkowe w wyk. p. Ireny Dziurzyńskiej (sopran) i Kazimierza Ostrowskiego (tenor), akomp. p. Tadeusz Sereyński. — 23.10 do 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Lwów, 12 maja.

Zastój w obrotach — tendencja chwiejna.

Dolar w obr. pryw. 8.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 maja.

Na Giełdzie skromne obroty w pszenicy. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska. Pszenica kr. dwor. od 29.— do 29.50. Inne kursa niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 13 maja.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 90,—; 4 proc. pożycz. dola-

row 47,—; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 49,00 — 51,50.

WALUTY: Dolar 8,87.

DEWIZY: Belgja 125,10; Holandia 360,95; Nowy Jork 8,89,9; Paryż 35,14; Szwajcaria 174,30; Berlin 212,50; Londyn 32,65—32,70; Włochy 46,10—46,05.

AKCJE: Bank Polski 70,00—70,50.

Zakład Dentystyczno - Techniczny
FRANCISZEK ROSYK
Lwów, ul. Białowskiego 1. 5, II p.
Telefon 67-02.

ZGUBIONE DOKUMENTY.
UNIEWAŻNIA się dokumenty kotłowe kotłowników parowych Nr. 32675 i 35003, które spaliły się podczas pożaru tartaku firmy Bracia Langer w Samborze dnia 30 stycznia 1932.
3207

ZARZĄD „Polskiej Foresty”

SPÓŁKI AKCYJNEJ

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów tej Spółki, że we środę dnia 25 maja 1932 o godz. 4-tej po poł. w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika 4, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1931;
- 2) powzięcie uchwały o pokryciu strat;
- 3) udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum;
- 4) obniżenie kapitału akcyjnego do sumy 100.000 zł., tudzież równoczesne podwyższenie go do kwoty 500.000 zł.;
- 5) oznaczenie ceny emisyjnej tudzież terminów i warunków subskrypcji, względnie przekazanie ich oznaczenia Dyrekcji Spółki;
- 6) zmiana § 7 statutu, wedle którego kapitał akcyjny wynosi 2.000.000 zł. i podzielony jest na 20.000 sztuk akcji po 100 zł. wartości nominalnej, — w ten sposób, iż § 7 opiewałby: Kapitał akcyjny wynosi 50.000 zł. i podzielony jest na 5.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela po 100 zł. wartości nominalnej każda”.
- 7) wolne wnioski.

Akcjonariusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy na porządek dzienny nie później jak na 14 dni przed terminem zgromadzenia.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć w Kasie Spółki w Nadwórnej przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia swoje akcje lub zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub też w instytucji kredytowej krajowej.

2929

ZARZĄD

„MIKULICZYNA” Zakładów dla Przemysłu Drzewnego

SPÓŁKI AKCYJNEJ

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów tej Spółki, że we środę dnia 25 maja 1932 o godzinie 5-tej popoł. w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika 4, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1931;
- 2) powzięcie uchwały o pokryciu strat;
- 3) udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum;
- 4) obniżenie kapitału akcyjnego do sumy 30.000 zł., tudzież równoczesne podwyższenie go do pierwotnej wysokości tj. do kwoty 300.000 zł., tudzież zostająca z tem w związku ewentualna zmiana § 7 statutu;
- 5) oznaczenie ceny emisyjnej tudzież terminów i warunków subskrypcji, względnie przekazanie ich oznaczenia Dyrekcji Spółki;
- 6) wolne wnioski.

Akcjonariusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy na porządek dzienny nie później jak na 14 dni przed terminem zgromadzenia.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć w Kasie Spółki w Mikuliczynie przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia swoje akcje lub zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub też w instytucji kredytowej krajowej.

2928

ANTONINA KORCZAK.

V Symfonia.

NO W E L A.

— Jeżeli pani tak myśli, to może mnie pani zrozumie... rozgrzeszy...

Pani Marta wyprostowuje się w swoim pleconym foteliku. Ręce jej puściły moje obolałe ramiona, by lec, zmęczone, wzduż poręczy. Oczy jej nie szukają już mego wzroku: utonęły znów w ciemnościach, w których głębi szaleją skłębione fale morskie. Jej wyniosła postać zaślania mi obecnie całe pole widzenia, perspektywę na łóżeczko Dasia i zagadkowy portret pani Ligockiej. Nie widzę nic prócz ostrych konturów jej profilu, ściągniętych brwi i białej plamy drobnych rąk na czerni żalobnej sukni.

Przez chwilę milczenia, która następuje, doznaję przedziwnego wrażenia.

Oto wiem, że zaraz roztoczy się przedemną obraz, którego ujrzenia pożądałam przez wiele dni; iż oto zapewne dowiem się wszystkiego, co wiedzieć chciałam, a może i więcej, i że to wszystko jest może jeszcze ciekawsze i zawilsze niż się tego spodziewałam.

A jednak zamiast radości zwycięzcy, zrywającego wstęgę mety, doznaję dziwnego wrażenia niesmaku i zawstydzenia. Jestem jak człowiek rozpędzony do wielkiego skoku, który napotkał ziemię o wiele wcześniej, niż się tego spodziewał.

Ale nie mam czasu zastanawiać się zbyt długo nad tem wrażeniem: stłumiony głos przerywa milczenie.

— Czy pani wiedziała, że Bohdan był żonaty?

— Nie, nic nie wiedziałam, ale przy puszczałam, że się może ożenił.

— Otóż Bohdan mój ożenił się dość wcześniej i bardzo nieopatrznie. Żona jego była o wiele starszą od niego, zgorzkniałą, starą panną. Może nawet była niebrydka, ale miała niemożliwy charakter. Poprostu niemożliwy... Oczywiście powitałam ten ożenek ze strachem, ale ostatecznie nie byłam nigdy zachłanną matką, nigdy nie dyktowałam jedynakowi swojej woli. Przy-

tem Bohdan stracił wcześniej ojca, był bardzo samodzielny.

Pani Marta mówi gładko, bez zająknięcia, jakby słowa ułatwiały jej wyładowanie wzruszenia, laodząc bolesne kanty wspomnień.

— Często bardzo zastanawiałam się nad temi, co skłoniło Bohdana do ożenienia się z nią. I dopiero w wiele lat później wytłumaczyła mi to Lenetka Ligocka. Powiedziała, iż uczynił on to dlatego, że był nierealnie wychowany i ulitował się poprostu nad tą nieszczęśliwą i ogólnie nielubianą panną. Ożenił się z nią, aby wnieść trochę słońca w jej życie. Ale nie na wiele się zdało. Po trzech latach szarpaniny i męki dalsze ich pożycie stało się poprostu niemożliwe, Bohdan opuścił żonę i zamieszkał znów ze mną.

Ale oczywiście to nie rozwiązywało sytuacji. Pozostały więzy, krępujące od tej pory moje biedne dziecko, tak spragnione życia rodzinnego, a na zawsze pozbawione możliwości stworzenia go sobie na nowo.

Bohdan miał już od kilku lat przedstawicielstwo dużej firmy zagranicznej, poza tem umarł wówczas cioteczny brat jego ojca, zostawiając mu dość spore fundusze.

Pani jest doświadczone, pani zna życie. Więc pani będzie może uważała za całkiem naturalne, że Bohdan w tych warunkach względnego dobrobytu i w reakcji po owych straszliwych latach małżeństwa zaczął się na dobre bawić, jak niektórzy mówili — nawet hulać.

Pani Glowńska, jakby jej zabrakło oddechu, zatrzymuje się, opiera głowę na rękę i tak trwa przez chwilę.

— Co pani pomyśli o mnie, że tak opowiadam szczegóły z życia mego syna, mego dziecka, które odeszło ode mnie. To jest strasznie dziwne, nie uważa pani? Ale ja żyję już tyle lat sama z moimi wspomnieniami... wyrzutami sumienia i jeszcze nigdy z nikim postronnym nie mówiłam o tych rzeczach. A jednak są ciężary, których nie podobna wlec za sobą bez końca... Trzeba je poddać, że tak powiem, czyjeś rewizji, aby się przekonać, czy nie ma w tem wszystkim niepotrzebnego balastu, który może możnaby... odrzucić. Dawniej... przedtem... chodziłam regularnie do spowiedzi. Teraz, kiedybym przyjęła jak zbawienie możliwość wypowiedzenia się, łaskę rozgrzeszenia, nie mogę!

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marcell Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.